

NAJBARDZIEJ SZCZEGÓŁOWY ZE WSZYSTKICH KURSÓW.
W SZKOLE TRENERÓW PZPN ZAINAUGUROWANO SZKOLENIE ANALITYKÓW

MAGAZYN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

TRENER

NR 1/2023 (164)



FERNANDO SANTOS: ŻEBY WYGRYWAĆ, MUSIMY WYMAGAĆ

× CZAS NA NAS! STRATEGIA PIŁKI NOŻNEJ KOBIET
W POLSCE NA LATA 2022-2026

TRENER JAKO DROGOWSKAZ
DLA MŁODEGO ZAWODNIKA

Asystent
Trenera
JEST Z DRUGIEJ STRONY



FAST
IS IN THE
AIR

M 

Introducing Nike Air Zoom Mercurial.



Szanowni Państwo,

wszyscy doskonale wiemy, że praca Polskiego Związku Piłki Nożnej jest oceniana przez kibiców i społeczeństwo przede wszystkim pod kątem zadowolenia z wyników osiąganych przez reprezentację Polski. Tym bardziej cieszę się, że nasza drużyna narodowa nie tylko zagrała na Mistrzostwach Świata w Katarze, ale także po raz pierwszy od 36 lat wyszła na mundial z grupy. Utrzymaliśmy się również w pierwszej dywizji Ligi Narodów, co otworzyło szansę na losowanie w eliminacjach mistrzostw Europy 2024 z pierwszego koszyka. W efekcie uniknęliśmy najmocniejszych rywali w drodze na niemieckie Euro, o które powalczymy z nowym selekcjonerem – Fernando Santosem.

Musieliśmy dokonać trudnego wyboru, poświęciliśmy temu bardzo dużo pracy, ale dotarliśmy do celu. Chcieliśmy, aby nowy trener miał już doświadczenie z pracą w reprezentacji, by nie musiał uczyć się tej roli na żywym organizmie. Brałismy pod uwagę także osiągane sukcesy i charyzmę. Teraz mamy szkoleniowca, który spełnia wszystkie te warunki. Fernando Santos prowadził dwie drużyny narodowe: Portugalii i Grecji. Ma w dorobku zwycięstwo w mistrzostwach Europy oraz Lidze Narodów. Pracował ze świetnymi piłkarzami, gwiazdami światowego futbolu. To też niezwykle cenne.

Teraz Fernando Santos poprowadzi reprezentację Polski, ale i będzie pomagał federacji w rozwoju programu szkolenia młodzieży, co jest dla nas bardzo istotne. Pracę portugalskiego trenera będziemy mogli ocenić dopiero po pewnym czasie. Wierzę jednak głęboko, że nowy selekcjoner wniesie do kadry i całego polskiego futbolu bardzo dużo dobrego. Celem numer jeden jest na razie awans do turnieju finałowego mistrzostw Europy i na tym skupiamy się w pierwszej kolejności.

Cezary Kulesza, Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej



FERNANDO SANTOS: ŻEBY WYGRYWAĆ, MUSIMY WYMAGAĆ	6
RELACJA Z SESJI WYJAZDOWEJ KURSU UEFA ELITE YOUTH A W AKADEMII ATHLETIC BILBAO. CZĘŚĆ II	12
CZAS NA NAS! STRATEGIA PIŁKI NOŻNEJ KOBIET W POLSCE NA LATA 2022-2026	26
NINA PATALON: NIE MOŻEMY STRACIĆ ŻADNEGO TALENTU	28
„MISTRZOWIE ŚWIATA” – DRUŻYNA PIŁKARSKA DLA DZIECI Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ	32
„NAJBARDZIEJ SZCZEGÓŁOWY ZE WSZYSTKICH KURSÓW”. W SZKOLE TRENERÓW PZPN ZAINAUGUROWANO SZKOLENIE ANALITYKÓW	34
POL DEULONDER: PRZEKAZ DLA ZAWODNIKÓW POWINIEN BYĆ JAK NAJBARDZIEJ UPROSZCZONY	36
DANIEL WOJTASZ: INWESTYCJA W OBSZAR ANALIZY JEST NIEZBĘDNA	37
TRENER JAKO DROGOWSKAZ DLA MŁODEGO ZAWODNIKA	40
ZE SZKOLNEJ DRUŻYNY DO WIELKIEJ AKADEMII	45

Aby obejrzeć animacje i filmy należy kliknąć w kod QR



W PRZYPADKU WYDRUKOWANIA MAGAZynu MOŻNA RÓWNIEŻ

ŚCIAĞNĄĆ

darmową aplikację do skanowania kodów QR na swój smartfon lub tablet z:
App Store (iOS)
Sklep Play (Android)
Marketplace (Windows Phone)



URUCHOMIĆ

ściągniętą aplikację, a następnie skierować kamerę swojego telefonu na stronę, na której znajduje się kod QR, tak aby był wyraźnie widoczny na wyświetlaczu telefonu



OGLĄDAĆ

wyjątkowe animacje i filmy



Redaktor naczelny: Marcin Papier
Wsparcie redakcyjne: Michał Libich, Michał Zachodny
Konsultacja merytoryczna: Komisja Techniczna PZPN
Korekta: Anna Marecka i Paweł Drazba
Projekt graficzny i skład: Agnieszka Budzicz
Wsparcie graficzne, ilustracje: Grzegorz Gromadzki
Zdjęcia: Archiwum własne PZPN, Cyfrasport, East News
Wydawca: Asystent Trenera Sp. z o.o. na zlecenie Polskiego Związku Piłki Nożnej



SELEKCJONER

**To nie jest zwykły planer.
Poczuj się jak prawdziwy selekcjoner
i pracuj poza schematami!**



**ZMIEN ZASADY GRY!
ORGANIZER NIE TRACI WAŻNOŚCI
WRAZ Z UPŁYWEM KALENDARZOWEGO ROKU.**





FERNANDO SANTOS:

ŻEBY WYGRYWAĆ, MUSIMY WYMAGAĆ

Po raz pierwszy na mecz wybrał się, mając... 50 dni. Rolę piłkarza i trenera łączył przez długi czas z pracą w hotelu, bo w rzeczywistości jest inżynierem elektrotechniki. Teraz przed mistrzem Europy z 2016 r. kolejne wyzwanie – praca w roli selekcjonera reprezentacji Polski! Zapraszamy na ekskluzywną rozmowę!



Jeśli miałby Pan odpowiedzieć w trzech słowach, jakim trenerem jest Fernando Santos? Jakie są najbardziej istotne i znaczące cechy pana osobowości?

Przede wszystkim pragnienie zwycięstw. Uważam, że żeby wygrywać, musimy wymagać. Etyka pracy i wymagania są najważniejsze. Bardzo istotny jest również bliski kontakt z zawodnikami. Nie ma trenera bez piłkarzy, ale tak samo nie ma piłkarzy bez trenera.

Pytam o to, ponieważ z jednej strony jest Pan postrzegany jako analityk, osoba spokojna, ale również nieugięta. Natomiast z drugiej strony mówi się, że ma Pan mocną osobowość, jest wymagający, a nawet surowy. Trudno jest zachować w tym balans?

Nie uważam, że bym był surowy. Zasadniczą kwestią jest umiejętność zachowania równowagi między kwestiami zawodowymi i osobistymi. Jestem trenerem, który zawsze ma silną relację z piłkarzami. Oczywiście to, że jestem wymagający w sprawach zawodowych, wynika z tego, że chcę, aby piłkarze stawali się lepsi. Chcę, żeby reprezentacja Polski mogła dzięki temu wygrywać, grać coraz lepiej, być coraz bardziej skuteczna w konkretnych elementach gry. Taka jest funkcja trenera, musimy dużo wymagać.

Z drugiej strony ci, którzy dobrze mnie znają, doskonale wiedzą, że mam też inne oblicze – trenera, który jest w bliskich relacjach ze swoimi podopiecznymi. Zawodnicy wiedzą, że mogą się przede mną otworzyć i na mnie liczyć, nie mają z tym problemu. Z tego wynika potrzeba zachowania balansu między tym, co osobiste – każdy piłkarz jest przecież człowiekiem, każdy ma swoją osobowość, a ja również mam swoją. Dlatego ważne jest to, żebyśmy darzyli się wzajemnym szacunkiem. W ten sposób będziemy w stanie stworzyć silną i zjednoczoną grupę, w której nie istnieje słowo „ja”, za to najważniejsze jest słowo „my”.

Z drugiej strony są jednak naturalne wymagania trenera, który ma swoje pomysły, swoją własną koncepcję, a którego celem jest sprawianie, że drużyna będzie coraz mocniejsza.

Uważam, że reprezentacja Polski jest świetnym zespołem, który ma w swoim składzie piłkarzy o ogromnej jakości, występujących w najsilniejszych ligach. To zespół, z którym

sam kilka razy miałem okazję się mierzyć, czy to jako selekcjoner reprezentacji Grecji, czy w roli trenera reprezentacji Portugalii. To zawsze były trudne mecze, choćby ten z roku 2016, który w Portugalii wspomina się do dziś, w Polsce pewnie trochę mniej... Tamto spotkanie z Polską, w ćwierćfinale EURO, to było coś niesamowitego. Wygraliśmy dopiero po rzutach karnych, ale w rzeczywistości dla nas to był bardzo, bardzo trudny mecz.

Polska zawsze miała wielkich piłkarzy. Cieszę się na pracę tutaj. Każdy z nas, każdy trener, ma swój sposób postrzegania zespołu, a ja przychodzę tu po to, by dać z siebie wszystko i pomóc reprezentacji Polski. Tak, żebyśmy przekształcili kadrę narodową w jeszcze silniejszą drużynę, która nie będzie się bać rywalizacji z żadnym przeciwnikiem, a piłkarze będą przekonani, że mogą wygrać z każdym.

Można chyba powiedzieć, że ma Pan piłkę nożną we krwi. Jeśli się nie mylę, miał Pan mniej więcej 50 dni, gdy po raz pierwszy pojawił się na meczu?

Tak, to prawda. To była inauguracja stadionu (Estádio da Luz – przyp. red.), a moi rodzice wybrali się na ten mecz. Wsadzili mnie do takiej dziecięcej kotyski, mam nawet zdjęcie z tamtego spotkania.

A jak narodziła się w Panu myśl o tym, by zostać trenerem? To też ciekawa historia, zdaje się, że związana z inną pracą, w hotelu.

Tak naprawdę nigdy nie myślałem, że będę trenerem. W sumie mogę chyba powiedzieć, że nigdy nie spodziewałem się też, że zostanę piłkarzem. W moim życiu wydarzyły się jednak pewne rzeczy, które do tego doprowadziły. Zawsze planowałem swoją przyszłość raczej w kategoriach naukowych. W okresie, gdy byłem piłkarzem, równocześnie chodziłem na zajęcia na uczelnię. Chciałem się kształcić i zostać inżynierem. Z tego powodu skończyłem studia jako inżynier elektrotechniki ze specjalizacją związaną z elektroniką i telekomunikacją. W tym czasie cały czas grałem też w piłkę.

W moim życiu były tylko 2 lata, zaraz po tym, jak skończyłem studia, gdy zajmowałem się wyłącznie bieganiem za futbolówką. Byłem wtedy piłkarzem Estoril, później grałem też w Marítimo. To również drużyna, która gra w najwyższej klasie rozgrywkowej. Później dostałem zaproszenie, aby



wrócić do Estoril, ale to był moment, w którym uznałem, że powinienem też skupić się nieco bardziej na inżynierii i zacząć więcej działać w tamtej branży. Później rozpocząłem pracę w hotelu w Portugalii, tak naprawdę byłem odpowiedzialny za sieć hoteli w całym kraju w zakresie inżynierii, a jednocześnie grałem w piłkę w Estoril. Zawsze myślałem, że pewnego dnia po prostu skończę z futbolem. Przyszł jednak moment, gdy Estoril zaprosił mnie do tego, bym objął funkcję trenera.

To było w trzeciej lidze?

W drugiej. Chcieli, abym został trenerem, ale nie czułem się wtedy gotowy do tej roli. Powiedziałem prezesowi Estoril, że mam przyjaciela, a w zasadzie chrześniaka, António Fidalgo, który w mojej opinii może być dobrym trenerem, który jest w stanie pomóc klubowi. To był moment, w którym Estoril miał swoje problemy, chcieli awansować, ale nie było to łatwe, pojawiało się sporo trudności. Fidalgo się zgodził, ale miał jeden warunek – chciał, żebym mu pomagał. Powiedziałem: „Nie mogę ci pomagać, nie mam na to czasu”. Doszliśmy jednak do kompromisu, zgodnie z którym przez kolejne 2 lata grałem tam jako piłkarz, a jednocześnie pomagałem trenerowi. Byłem jednocześnie zawodnikiem i asystentem szkoleniowca. Tak było aż do ostatniego roku. Wtedy Fidalgo dostał propozycję posady w pierwszej lidze, bo wykonywał tu świetną pracę. Wprowadzał młodych zawodników, dawał szansę 18-, 19-, 20- i 21-latkom. Zapracował więc na zaproszenie do pracy w pierwszej lidze i z niego skorzystał. Zapytał mnie, co chcę zrobić, ale powiedziałem, że w jego życiu piłka nożna będzie najważniejsza, ale w moim może być inaczej.

Zostałem, początkowo miałem być na sześć miesięcy, żeby pomóc klubowi, bo w Estoril Praia spędziłem mnóstwo czasu i miałem ten klub w sercu. Ostatecznie stało się tak, że spędziłem tam jeszcze 6,5 roku, ale zawsze łączyłem to również z pracą w hotelu. Kiedy odszedłem, byłem przekonany, że moja kariera w piłce nożnej właśnie się skończyła, ale po trzech, czterech miesiącach zaczęło mi to doskwierać. Brakowało mi bardzo mocno piłki nożnej. Brakowało mi tego poczucia, że nie mam czasu na nic innego. Do tej pory pracowałem w hotelu, byłem piłkarzem, nie miałem wolnych dni. To się zmieniło... Bardzo pomagała mi wtedy moja rodzina, która musiała się mocno poświęcić. W tamtym momencie pojawiło się zaproszenie z Estrela Amadora, czyli klubu pierwszoligowego. Złożyli mi propozycję, ja zapytałem o zgodę hotelu, czy mogę podjąć tę pracę i łączyć oba te obowiązki. Chciałem spróbować, a ostatecznie spędziłem tam 3,5 roku. Później trafiłem do FC Porto i od tego momentu skończyłem z pracą w hotelu... Chociaż tak naprawdę nie skończyłem, bo wciąż jestem na bezpłatnym urlopie.

Chciałbym pomówić trochę o Pana filozofii gry. Mówi się, że jest Pan jako trener pragmatykiem, dla którego liczy się to, żeby grać dobrze, lecz niekoniecznie ładnie.

Zależy, co oznacza być pragmatykiem? Jeśli to oznacza wygrywać, to tak – jestem pragmatykiem. Uważam, że nikt nie jest w stanie wygrywać, grając źle. Możesz to zrobić tylko wtedy, gdy grasz dobrze. Oczywiście, jeszcze łatwiej jest wygrywać, kiedy gra się bardzo dobrze.

Kwestia ładnej czy brzydkiej gry to nieco inna rzeczywistość. Sama koncepcja piękna i brzydota niekoniecznie przekłada się na dobro i zło. Mogę być bardzo przystojny, ale jednocześnie być złym człowiekiem. Mogę też być bardzo brzydki i być dobrą osobą. Ta koncepcja piękna i dobra trochę zakorzeniła się w futbolu, ale nie ma takiego trenera – ja również taki nie jestem – który nie chciałby, żeby drużyna dawała swoim kibicom spektakularne mecze. To coś zupełnie innego. Ale żeby zaprezentować kibicom prawdziwy spektakl, musisz grać dobrze w każdym aspekcie – dobrze bronić, dobrze atakować i w efekcie wygrywać mecze. Jeśli grasz pięknie, ale przegrywasz, to nie może przynieść dobrego rezultatu. Nie będziemy grać przeciw meczów towarzyskich. Takie spotkania mogą się kończyć wynikiem 5:4, 6:5 czy nawet 10:3 i jest w porządku, bo to tylko mecz towarzyski. Jednak kiedy reprezentujesz kraj, masz obowiązek walczyć, grać z pasją i starać się zrobić wszystko, żeby wygrać. Oczywiście najlepsza jest sytuacja, w której wygrywasz, grając pięknie.

Grzegorz Mielcarski, Pana były podopieczny z czasów pracy w FC Porto i AEK-u Ateny, powiedział, że jest Pan „zaprogramowany na nauczanie wygrywania”. Jest w tym trochę prawdy?

Mam jedno słowo, które jest na tablicy zawsze, gdy pojawia się w klubie czy reprezentacji. To słowo, to „zwycięstwo”. Żeby wygrywać, potrzebny jest jednak rozwój piłkarzy, którzy mają to osiągać. Do tego potrzebna jest dobra, a nawet bardzo dobra gra, ale musisz też stworzyć silną grupę ludzi. To jest kluczowa rzecz, którą będziemy chcieli zrobić w reprezentacji Polski. Bez wątpienia nam się to uda. Nie mam też wątpliwości, że piłkarze również będą nas w tym wspierać. Wiem, że są silną grupą, bardzo zjednoczoną i zgraną. Widać to było na mundialu w Katarze, ale też w innych meczach, gdy sam grałem z Polską. Wspólnie będziemy w stanie skonstruować drużynę, która będzie zdolna do wielu rzeczy. Do tego, by wygrywać, by zadowalać publiczność, kibiców w Polsce, dawać im radość z bycia częścią narodowej reprezentacji. Żeby cieszyli się z tego, że są z nami, wspierali nas na trybunach i nie tylko. Ważne jest dla nas to, żeby pociągnąć kibiców za sobą.

Jest kilka punktów wspólnych, które łączą Pana z Polską. Co do tej pory w pierwszej kolejności pojawiało się w Pana głowie, gdy myślał Pan o tym kraju? Jakiś mecz, a może konkretna osoba?

Kiedy pojawił się kontakt ze strony polskiej federacji, w pierwszej kolejności pomyślałem o tych Polakach, z którymi w przeszłości pracowałem. Pierwsza osoba to „Greg” (Grzegorz Mielcarski – przyp. red.)... A kolejna to Mielcarski... Nie, to był...

Sznaucner?

Młynarczyk!

Bramkarz, zgadza się.

Był trenerem bramkarzy w FC Porto, gdy ja tam pracowałem. Wiele znaczył w tym klubie, zdobył tam wszystko, co było do zdobycia. To mój wielki przyjaciel. Potem był też Sznaucner, z którym pracowałem przez trzy lata w PAOK-u Saloniki. Nadal utrzymuję z nim bliską relację. To pierwsze skojarzenia, jakie przychodzą mi do głowy. Kolejne wspomnienie to mój pierwszy mecz w fazie grupowej mistrzostwa Europy, który odbył się tutaj, w Warszawie.

Dobrze wspomina Pan tamten mecz?

Tak, było 1:1. To był trudny mecz, ale pamiętam, że zegraliśmy świetnie. Polska robiła wszystko, żeby wygrać, jednak my zegraliśmy naprawdę bardzo dobrze, również mieliśmy szanse, aby zwyciężyć. Polska była wtedy stawiana w roli faworyta, bo grała u siebie, a to był mecz otwarcia mistrzostw. W Warszawie graliśmy również trzecie spotkanie grupowe z Rosją. Wygraliśmy 1:0 i dzięki temu awansowaliśmy do ćwierćfinału. Między innymi dlatego ten pierwszy mecz był dla mnie tak ważny, nigdy o nim nie zapomnę. Mieszkaliśmy wtedy w hotelu, zdaje się, że nazywał się „Warszawianka”. Pamiętam z tamtego okresu wszystko, gdyż był to mój pierwszy turniej w roli selekcjonera. Grałem wcześniej w Lidze Mistrzów, w wielu innych rozgrywkach, ale jako selekcjoner reprezentacji narodowej byłem wtedy po raz pierwszy w wielkim turnieju. Mogę powiedzieć, że tutaj wszystko się zaczęło.

Tamten mecz Polski z Grecją nie ułożył się dla Was dobrze. Zmarnowaliście rzut karny, a wcześniej nasz bramkarz dostał czerwoną kartkę.

Tak, Karagounis zmarnował wtedy rzut karny.



Można powiedzieć, że do dzisiejszego dnia Pana kariera była podzielona między Portugalię i Grecję. Przeprowadzka do nowego kraju, którego dobrze Pan nie zna, będzie dużym wyzwaniem?

Na pewno tak, to będzie wyzwanie. Ale największym wyzwaniem była pierwsza przeprowadzka z Portugalii do Grecji. Będzie kilka podobieństw, choćby jeśli chodzi o kwestie językowe. Język grecki również jest bardzo trudny, podobnie jak polski.

To takie języki, których nie używa się w żadnym innym kraju.

Dokładnie tak, te języki sprawiają sporo trudności. Dlatego to tak duże wyzwanie. Nauczyłem się jednak wiele już w trakcie mojej pierwszej przeprowadzki. Wiem, że ważne jest również to, żeby zrozumieć kulturę danego kraju. To ja przyjeżdżam do was, a nie wy do mnie. To nie wy musicie się dostosować do mnie, ale ja muszę przyzwyczaić się do polskiej kultury, postarać się jak najlepiej ją poznać. Jasne, że ważne jest też to, żeby kibice, a przede wszystkim piłkarze również jak najlepiej poznali mnie. Na pewno nie będzie łatwo zaadaptować się w nowym miejscu, dlatego będę tu mieszkać na stałe. Jednym z priorytetów było to, żebym przeniósł się do Polski. Żebym miał tutaj dom i tu pracował. Będę przyglądać się piłce nożnej w całej Polsce. Nie tylko pierwszej reprezentacji, ale też całej reszcie.



Wygląda jednak na to, że aklimatyzacja w Grecji poszła całkiem dobrze. Mówiono wtedy nawet, że „Fernando Santos jest bardziej grecki niż sami Grecy”. To ważne, żeby poznać kulturę miejsca, w którym się żyje?

Często powtarzam, że kiedy mieszkam w Portugalii, jestem Portugalczykiem, ale kiedy mieszkałem w Grecji, byłem Grekiem. Oczywiście jestem Portugalczykiem, to tam się urodziłem, tam jest moja rodzina. Grecja również jest jednak w moim sercu. Spędziłem tam dużo czasu, 11 lat. Początkowo wydawało mi się, że to będzie tylko krótki etap mojej kariery, ale stało się inaczej. Wiem, jak ważne jest to, żeby poczuć więź z tym krajem. Staratem się nie myśleć wtedy jak Portugalczyk, ale jak Grek. Mam nadzieję, że tu będzie podobnie, chociaż mam świadomość, że to zajmie trochę czasu, to normalne. Chciałbym zrozumieć polską kulturę, bo wiem, że dzięki temu będę się tu czuć lepiej, a ludzie będą czuć się lepiej w moim towarzystwie.

Nie będzie Pan tu jednak sam. Razem z Panem z Portugalii przyjechało trzech asystentów, zgadza się?

Tak, pracują ze mną od wielu lat. W reprezentacji Portugalii miałem 5 asystentów, teraz będzie ich 3, przynajmniej w pierwszym etapie. To ludzie, z którymi działam od lat, którzy są przyzwyczajeni do tego, jak funkcjonujemy, bardzo dobrze się znamy. Rola asystenta trenera to bardzo trudna praca. Ludziom często wydaje się inaczej, ale nie jest to prawdą.

Powiedział Pan kiedyś nawet, że trudniej jest być asystentem niż pierwszym trenerem.

Tak, bo sam przekonałem się, jak to jest. Byłem asystentem przez półtora roku, dobrze wiem, jak trudna jest to praca. Szef może być tylko jeden, jeśli jest ich więcej, to nie działa. Jedną z moich zasad jest słuchanie tego, co mają do powiedzenia moi asystenci, ale to ja jestem liderem. Nie jest łatwo być asystentem, bo zdarza się tak, że masz swoją opinię, ale pierwszy trener wcale nie musi jej podzielać. Ty musisz zaakceptować jego zdanie i pracować razem z nim. Ze swoimi współpracownikami mamy już wypracowane pewne nawyki i zwyczaje, które powstały przez lata wspólnej pracy. Jeden z trenerów jest ze mną od 16 lat, inny od 17, z kolejnym pracuję 15 lat. Dzięki temu bardzo szybko się dogadujemy, nie tracimy czasu na zbędne dyskusje. Myślę, że z kolejnymi członkami sztabu również bardzo szybko złapiemy dobry kontakt.

Asystent w Pana sztabie musi mieć swoje zdanie, zgadza się? Nie może tylko przytakiwać...

Tak nie mogłoby być.

A jaka jest Pana wizja reprezentacji Polski? Jesteśmy w przededniu eliminacji do EURO 2024 w Niemczech. Przeprowadzaliście już pierwsze analizy zespołu?

Analizujemy mecze z roku 2021, z 2022, spotkania z dwóch turniejów. Przed nami dużo pracy, ja sam również będę chciał obejrzeć wszystkie mecze. Będziemy mieli tylko pięć dni na to,

żeby przygotować drużynę do pierwszego meczu eliminacji mistrzostw Europy z Czechami. Mam swój styl, ale trudno spodziewać się, że od razu wszystko zmienimy, na to potrzebny jest czas. Oczywiście, będę chciał zaszczepić w zespole pewne idee, zastosować je w praktyce. Ale muszę przy tym wykorzystać również to, co zostało już zrobione i bazować na tym, w czym piłkarze czują się komfortowo. Gdybym nagle zmienił wszystko, a piłkarze nie czuliby się w tym dobrze, to nie zadziałałoby. Mocno liczę na wsparcie federacji i osób, które tu pracują i wiedzą, co zostało zrobione, jak zespół funkcjonował w kwestii treningu, do czego piłkarze są przyzwyczajeni. Później będę chciał nadać temu swój własny sznyt – czy to w kwestii treningów, czy konkretnego przesłania dla zawodników.

Jaki potencjał ma reprezentacja Polski? Bazując na Waszych obserwacjach...

Na tyle, na ile znam ten zespół i piłkarzy... Nie oglądamy ich tylko w reprezentacji, ale również w rozgrywkach klubowych. Będziemy patrzeć również, jak radzą sobie w miejscach, w których grają na co dzień. Uważam, że reprezentacja Polski ma wszystkie warunki ku temu, by wychodzić na każdy mecz z wiarą, że jest w stanie wygrać. Nad tym chcemy pracować. Wiara to fundamentalna kwestia, ale wydaje mi się, że będziemy w stanie to osiągnąć.

Jednocześnie ważny jest też respekt dla przeciwnika. W piłce nożnej często zdarza się, że drużyny boją się grać z zespołami z topu, a z drugiej strony do meczów z rywalami z niższej półki podchodzą z przekonaniem, że mają zagwarantowane zwycięstwo. W futbolu chodzi o coś więcej. Jeśli będziemy mieli takie przeświadczenie i wiarę przed każdym kolejnym meczem i jednocześnie będziemy drużyną z konkretną osobowością i przekonaniem, uważam, że jesteśmy w stanie walczyć z każdym rywalem. To jest coś, co będziemy chcieli realizować w każdym spotkaniu. Szukać postępu mecz po meczu i przyzwyczajając zespół do tej wiary... Nie chodzi tu o zarozumiałość. Jeśli byłibyśmy zarozumiali, to się nie uda.

Spotkał Pan już w swoim życiu kilku wielkich napastników. Począwszy od Eusébio w Benfice, poprzez Mario Jardela czy Nuno Gomesa, aż do Cristiano Ronaldo. Teraz będzie Pan miał okazję pracować z kolejnym wielkim napastnikiem – Robertem Lewandowskim.

Bez wątpienia tak, będzie taka możliwość. W ostatnich latach był bliski zdobycia „Złotej Piłki”, sięgnął również po wiele innych ważnych nagród. To zawsze duża wartość, mieć w swoim zespole wielkich piłkarzy.

A czy doświadczenie w pracy z takim typem zawodnika to coś istotnego?

Tak naprawdę ważna jest praca z każdym zawodnikiem. Praca z tymi najlepszymi jest nieco łatwiejsza dla trenera, ale nigdy nie nastawiałem się na pracę z tymi, którzy nie są tak dobrzy. Im więcej jakości mają piłkarze, im lepsze mają rozeznanie w boiskowych wydarzeniach, tym lepiej dla trenera. To bardzo pomaga, dlatego myślę, że nasza współpraca będzie funkcjonować dobrze.

Wiem, że według wizji Polskiego Związku Piłki Nożnej nie będzie Pan pracować w Polsce wyłącznie w roli selekcjonera pierwszej reprezentacji. Będzie Pan również pewnego rodzaju koordynatorem pracy z młodymi zawodnikami, zgadza się?

Taki jest plan. Robiłem to już w Grecji i Portugalii, to była część mojej pracy. Przede wszystkim w Grecji zajmowałem się również tym, aby uważnie śledzić to, jak przebiega proces szkolenia. Chodzi o przyszłość tego kraju. Ja będę tu pracować przez trzy, cztery lata, może więcej – tak naprawdę w futbolu nigdy nie wiemy, ile to będzie czasu. W Grecji spędziłem 4 lata, w Portugalii osiem, jeśli potoczmy ten okres, wychodzi 12 lat. W czasie, który tu spędzę, będę oczywiście myśleć przede wszystkim o mojej drużynie, tak, aby osiągnąć z nią sukces. Zarówno ja, jak i moi asystenci będziemy chcieli również współpracować i pomagać w rozwoju szkolenia, dzielić się naszymi opiniami.

Szkolenie to w rzeczywistości podstawa tego, co będzie się tu dziać w przyszłości, za 3, 4 lata. Na ostatnim mundialu miałem w składzie 19-letniego piłkarza, było też kilku 21-latków. Zarówno w Portugalii, jak i w Grecji dawałem szanse wielu młodym zawodnikom. W ten sposób dbamy o przyszłość. Nie możemy dokonywać zmian w sposób drastyczny, takie rewolucje nie działają, nie może być tak, że jedna grupa odchodzi, a za nią wchodzi inna. Wszystko musi się dziać stopniowo i w sposób naturalny. Dokonując takich zmian, nie może być tak, że ktokolwiek wypadnie z drużyny tylko ze względu na swój wiek. Wiek nie jest dla mnie istotny, w moim składzie był jeden 19-latek, ale było też miejsce dla 39-letniego zawodnika. Dla mnie wiek na boisku nie ma znaczenia, liczy się jakość i pewne cechy – zarówno piłkarskie, jak i ludzkie.

Będę chciał jednak przykładać wagę do szkolenia w Polsce, zajmować się rozgrywkami klubowymi, nie tylko tymi seniorskimi, ale również młodzieżowymi. Będę chciał wspierać



młodsze zespoły – do lat 17, 19 czy 21. Dzięki temu będziemy mogli poznawać młodych zawodników, których, jeśli przydarzy się taka okazja, będziemy chcieli wprowadzać do reprezentacji. Uważam, że to bardzo ważne. Zaproponowano mi taką rolę, a ja sam również chciałem pomagać polskiej federacji właśnie w taki sposób.

Również dlatego tak ważne jest to, żeby być na miejscu, mieszkać tu, w Polsce.

Tak, inaczej byłoby to niemożliwe. To nie tylko kwestia poznania ludzi czy kultury, ale również tego, by móc obejrzeć konkretny mecz, wybrać się na niego razem z moimi asystentami. Tak robiliśmy w Portugalii, tak samo będzie tutaj.

Rozmawiał **Adam Delimat**, Łączy nas piłka

NAJWAŻNIEJSZE LICZBY W KARIERZE FERNANDO SANTOSA

W ilu meczach poprowadził reprezentację Portugalii i Grecji? Ile trofeów ma na koncie? W jak wielu klubach i z iloma Polakami pracował? Sprawdźcie najważniejsze liczby nowego selekcjonera reprezentacji Polski, Fernando Santosa.

- 2** – tyle drużyn narodowych dotychczas prowadził (w latach 2010–2014 był selekcjonerem Greków, a w latach 2014–2022 Portugalczyków);
- 2** – tyle trofeów wygrał w swojej ostatniej pracy – Portugalczycy pod jego wodzą zostali mistrzami Europy w 2016 r., w 2019 zaś zwyciężyli w rozgrywkach Ligi Narodów;
- 4** – z tyloma polskimi piłkarzami pracował (Miroslaw Sznaucner, Krzysztof Warzycha, Grzegorz Mielcarski oraz Emmanuel Olisadebe);
- 5** – tyle razy jako trener mierzył się z reprezentacją Polski: 2 razy wygrał (w tym raz po rzutach karnych), 3 razy zremisował i ani razu nie przegrał;
- 6** – tyle trofeów ma na koncie w rozgrywkach klubowych (z FC Porto sięgnął po mistrzostwo Portugalii, a oprócz tego dwa razy po Puchar i dwa razy po Superpuchar Portugalii, z kolei z AEK-iem Ateny wywalczył Puchar Grecji);
- 8** – w tylu klubach pracował jako trener (w 5 w swojej ojczyźnie oraz w 3 greckich), jego ostatnim klubem był PАОK Saloniki, potem Santos pracował wyłącznie jako selekcjoner;
- 33** – tyle lat miał w momencie zakończenia kariery piłkarskiej;
- 35** – od tylu lat pracuje jako trener;
- 49** – tyle meczów rozegrała pod jego wodzą reprezentacja Grecji (26 z nich było wygranych, 16 zremisowanych i tylko 7 przegranych), Santos doprowadził Helladę do ćwierćfinału mistrzostw Europy w 2012 r. oraz 1/8 finału mistrzostw świata w 2014;
- 68** – tyle lat ma obecnie;
- 109** – w tylu meczach poprowadził reprezentację Portugalii (68 z nich wygrał, 21 zremisował, a 20 przegrał);
- 3005** – tyle dni spędził na stanowisku selekcjonera reprezentacji Portugalii, którą objął 23 września 2014 r. Zakończył pracę po odpadnięciu w ćwierćfinale katarskiego mundialu.

Rafał Cepko, Łączy nas piłka


RELACJA Z SESJI WYJAZDOWEJ KURSU UEFA ELITE YOUTH A W AKADEMII ATHLETIC BILBAO




CZĘŚĆ II

W dniach 11–14 października 2022 r. uczestnicy kursu UEFA Elite Youth A edycja 2/2022 uczestniczyli w sesji wyjazdowej w akademii piłkarskiej klubu Athletic Bilbao. W poprzednim wydaniu została opublikowana część I. Poniżej prezentujemy kolejne konspekty treningowe z tego wyjazdu.

KONSPEKT TRENINGOWY Athletic Bilbao – staż trenerski w ramach kursu UEFA Elite Youth A

Trener	-			Asystent	-							
Temat zajęć	Doskonalenie gry w fazie atakowania – głębia i szerokość ataku											
System	1-4-4-2/1-4-2-3-1/1-4-3-3			Mikrocykl	N	Po	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
Cele gry	Zdobycie bramki			Zasady gry	ŚR (MD-3)							
Działania	Przyjęcie, podanie piłki w ruchu, gra na ścianę, gra po trójką, reakcja na stratę, zdobywanie przestrzeni, mobilność			Kategoria	U19							
Data	12.10.22 r.	Czas zajęć	90 min	Nr zajęć	-			Liczba zawodników	18			
Przybory	piłki	bramki	oznaczniki	stożki	pachotki	tyczki	drabinki	Inne:				
Liczba	20	3M, 2D	20	50	-	-	-	-				

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZĘŚĆ WSTĘPNA		Trening poprzedzony prewencją w salce motorycznej.	15 min
		<p>KZM – zabawa „lustro”</p> <p>Zawodnicy ustawieni jak na grafice; zadaniem jednego z zawodników jest bieg lub prowadzenie piłki do określonego stożka, zadaniem zawodników po przeciwnej stronie jest obserwacja i odwzorowanie ruchu na zasadzie „lustro”.</p> <p>Uwagi: Ćwiczenie rozwinięte o formę rywalizacji; zawodnicy biegną lub prowadzą piłkę do określonej przez trenera liczby stożków</p>	10 min

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZĘŚĆ GŁÓWNA		<p>Gra 7 + 2N = 7</p> <p>Zadaniem zespołu w fazie atakowania jest jak najdłuższe utrzymanie się przy piłce przy jednoczesnym zdobywaniu przestrzeni (długości boiska) poprzez prowadzenie lub podanie z wykorzystaniem zawodników neutralnych. Zadaniem zespołu broniącego jest zorganizowany odbiór piłki poprzez dążenie do równowagi.</p> <p>Uwagi: Wymiary pola gry to 55 x 40 m</p>	2 x 10 min
		<p>Gra Br + 9 = 7 + Br (struktura 1-4-2-3 przeciwko 1-3-3-1)</p> <p>W grze główny nacisk na utrzymanie głębi i szerokości ataku.</p> <p>Uwagi: Wymiary pola gry to 73 x 68 m.</p>	2 x 10 min
		<p>Gra Br + 8 = 8 + Br (struktura 1-3-2-3 przeciwko 1-3-2-3)</p> <p>W grze główny nacisk na utrzymanie głębi i szerokości ataku.</p> <p>Uwagi: Wymiary pola gry to 73 x 68 m</p>	2 x 10 min
CZĘŚĆ KOŃCOWA		Omówienie zajęć	5 min

KONSPEKT TRENINGOWY
Athletic Bilbao – staż trenerski w ramach kursu UEFA Elite Youth A

Trener	-				Asystent	-							
Temat zajęć	Doskonalenie gry w fazie atakowania												
System	1-4-3-3				Mikrocykl	N	Po	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
Cele gry	Zdobycie bramki				Zasady gry	Wsparcie dla zawodnika z piłką							
Działania	Przyjęcie piłki, podanie piłki, gra po trójkacie, gra na trzeciego				Kategoria	U13							
Data	-	Czas zajęć	80 min	Nr zajęć	-	Liczba zawodników			17				
Przybory	piłki	bramki	oznaczniki	stożki	pachołki	tyczki	drabinki	małe bramki					
Liczba	20	3	20	50	4	6	-	-					

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZĘŚĆ WSTĘPNA		Rozgrzewka ogólnorozwojowa Zawodnicy ustawieni w czterech grupach 4-5-osobowych. Ich zadaniem jest poruszanie się po ścieżkach ruchu wyznaczonych przez trenera. Różne formy biegu i skippingu.	15 min
		KZM – zabawa „lustro” Zawodnicy ustawieni jak na grafice. Zadaniem dwóch z nich jest bieg lub prowadzenie piłki do określonego stożka. Zadaniem drużyny po przeciwnej stronie jest odwzorowanie ruchów przeciwnika i powrót do własnej grupy. Uwagi: Forma rozwijająca rywalizację. Zawodnicy sami decydują, do ilu stożków mogą biec lub prowadzić piłkę	
CZĘŚĆ GŁÓWNA		Fragment gry I: Gra 2 * 1 Zawodnicy ustawieni jak na grafice. Zadaniem zawodnika z piłką jest podanie jej do partnera i przejście do obrony w sytuacji 2 * 1. Zadaniem zawodników w ataku jest otwarcie się, przyjęcie piłki kierunkowo w przód i podanie piłki do partnera, po którym nastąpiło przejście do sytuacji 2 * 1 i zdobycie jednej z dwóch bramek przelotowych. Uwagi: Wymiary boiska: 25 * 12 m, obrońca zawsze był ustawiony przodem do zawodników atakujących.	2 * 5 min

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZĘŚĆ GŁÓWNA		Gra 2 * 1 Zawodnicy ustawieni jak na grafice. Zadaniem zawodnika z piłką jest podanie do partnera wyżej ustawionego (obrońca ustawiony z tyłu), który podaniem zwrotnym zgrywa ją do trzeciego wbiegającego zawodnika. Napastnik po odegraniu piłki łapie szerokość względem obrońcy, a następnie odbywa się sytuacja 2 * 1 na dużą bramkę. Uwagi: Pole gry 25 * 12 m, wskazówki trenera były ukierunkowane na to, czy zawodnicy podejmowali dobre i szybkie działania w ataku.	2 * 5 min
		Gra Br + 8 * 7 + Br + 2N (struktura 1-3-2-3 przeciwko 1-4-2-1) Drużyna w fazie atakowania ma za zadanie budowanie gry w bocznym sektorze boiska, skupienie drużyny przeciwnej i szybką zmianę strony do sektora środkowego i zakończenie akcji. Drużyna w fazie bronienia ma za zadanie odebrać piłkę w bocznym sektorze boiska i przejść do ataku szybkiego z wykorzystaniem dwóch zawodników neutralnych ustawionych na linii bramkowej przeciwnika. Uwagi: Wymiary pola gry 73 * 68 m.	2 * 10 min
		Gra Br + 8 * 8 + Br + 1N (struktura 1-3-2-3 przeciwko 1-4-3-1) Drużyna w fazie atakowania ma za zadanie budowanie gry w bocznym sektorze boiska, skupienie drużyny przeciwnej i szybką zmianę strony do sektora środkowego i zakończenie akcji. Drużyna w fazie bronienia ma za zadanie odebrać piłkę, a następnie przejść do zadań w ofensywie, wykorzystując przewagę jednego zawodnika. Uwagi: Pole gry 73 * 68 m. Jeżeli drużyna przeciwna przejmie piłkę, to zawodnik neutralny zajmuje pozycję 6/8/10	2 * 10 min
CZĘŚĆ KOŃCOWA		Omówienie zajęć	5 min

KONSPEKT TRENINGOWY
Athletic Bilbao – staż trenerski w ramach kursu UEFA Elite Youth A

Trener									Asystent										
Temat zajęć	Wykorzystanie przestrzeni w fazie atakowania																		
System	1-3-4-3				Mikrocykl	N	Po	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N						
Cele gry	Utrzymanie się przy piłce				Zasady gry	Szybka reakcja na odbiór/stratę piłki													
Działania	Gra o jedną linię dalej				Kategoria	U14													
Data	11.10.2022 r.	Czas zajęć	90 min	Nr zajęć													Liczba zawodników		
Przybory	piłki	bramki	oznaczniki	stożki	pachołki	tyczki	drabinki	Inne:											
Liczba																			

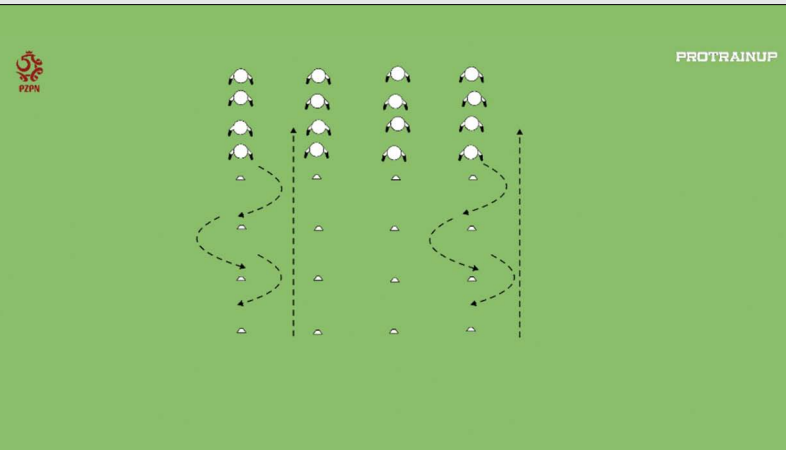
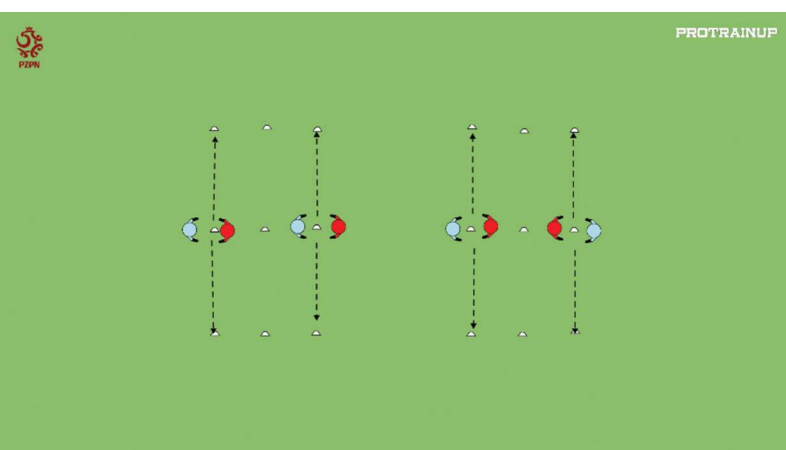
	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZEŚĆ WSTĘPNA		Berek w parach Zawodnicy podzieleni w grupy 4-osobowe. W każdej grupie jedna para goni drugą parę. Czas pracy/odpoczynku: 30 s/30 s	15 min
		Gra na utrzymanie 3 * 3 + 3N Pole wyznaczone jak na grafice. Celem zawodników jest jak najdłuższe utrzymanie się przy piłce. Uwagi: Wykorzystanie przestrzeni szeroko i głęboko. Oferowanie różnych linii podań	20 min

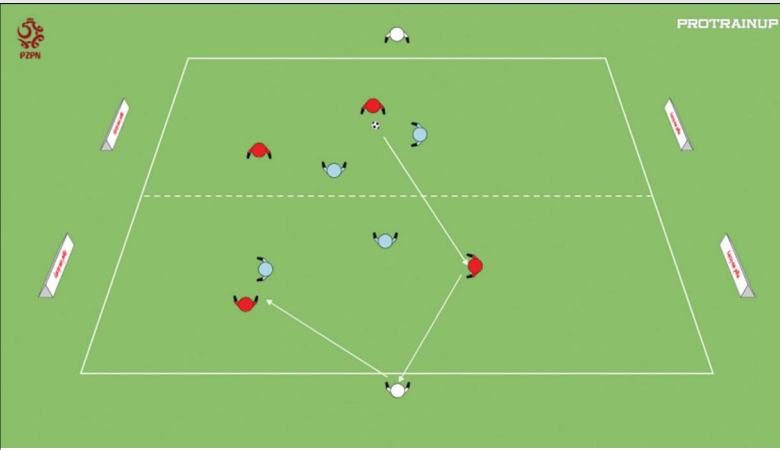
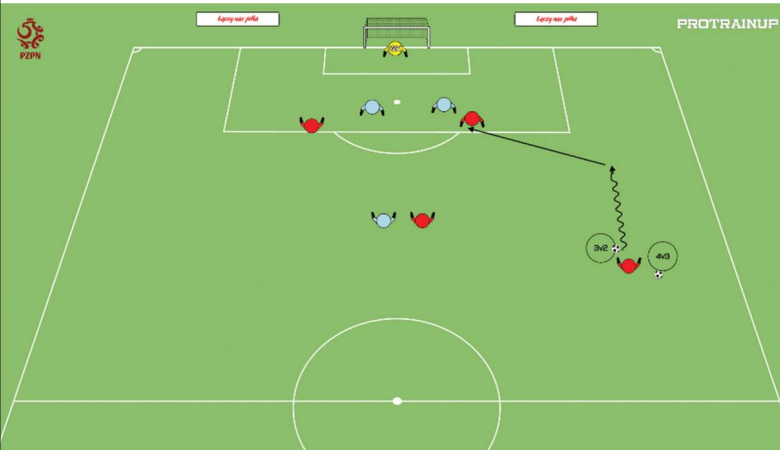
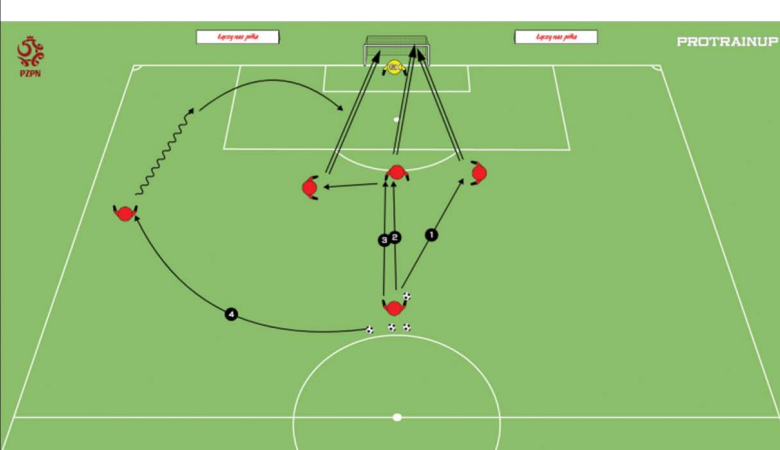
	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZEŚĆ GŁÓWNA		Gra na utrzymanie z fazą przejściową - 9 * 9 + 3Br Drużyna będąca w fazie atakowania ma za cel utrzymać się przy piłce na swojej połowie. Drużyna w fazie bronienia ma za cel odebrać piłkę i zdobyć jedną z trzech bramek.	25 min
		Gra uproszczona 7 * 7 + 3N + 2Br Dwie drużyny grają 7 x 7 wspierane przez 3 neutralnych. Ustawienie w fazie atakowania: 1-3-4-3. Ustawienie w fazie bronienia: 1-3-3-1. Celem drużyny w fazie atakowania jest wykorzystanie przewagi i zdobycie bramki. Uwagi: Oferowanie różnych linii podań	30 min
CZEŚĆ KOŃCOWA		Podsumowanie zajęć	5 min



KONSPEKT TRENINGOWY
Athletic Bilbao – staż trenerski w ramach kursu UEFA Elite Youth A

Trener									Asystent								
Temat zajęć	Doskonalenie działań w fazie atakowania																
System									Mikrocykl	N	Po	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
Cele gry	Zmiana strony								Zasady gry	Gra do wolnego zawodnika							
Działania	Podanie jedną linię dalej								Kategoria	U14							
Data	11.10.2022 r.	Czas zajęć	90 min	Nr zajęć			Liczba zawodników										
Przybory	piłki	bramki	oznaczniki	stożki	pachotki	tyczki	drabinki	Inne:									
Liczba	20	1	8 + 4	20													

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZĘŚĆ WSTĘPNA		Wstawka motoryczna · ćwiczenia ogólnorozwojowe · ćwiczenia szybkościowe	30 min
			

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZĘŚĆ GŁÓWNA		Gra na utrzymanie 4 * 4 + 2N w dwóch strefach Drużyna będąca w fazie atakowania ma za cel utrzymać się przy piłce.	20 min
		Fragment gry 3 * 2/4 * 3 Zawodnicy rozpoczynają akcję 3 * 2 podaniem. Po zakończonej akcji rozpoczyna się druga w sytuacji 4 * 3.	20 min
		Wykończenie akcji w formie ścistej Zawodnicy wykonują różne warianty podań w środkowej strefie i dostarczają piłkę w sektor boczny, skąd wykonywane jest dośrodkowanie w pole karne do wbiegających partnerów	15 min
CZĘŚĆ KOŃCOWA		Podsumowanie zajęć	5 min

KONSPEKT TRENINGOWY
Athletic Bilbao – staż trenerski w ramach kursu UEFA Elite Youth A

Trener	Bittor Llopis			Asystent								
Temat zajęć	Budowanie gry w sektorze środkowym											
System	1-4-3-3			Mikrocycl	N	Po	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
Cele gry	Wykorzystanie przestrzeni w grze			Zasady gry	Oferowanie różnych linii podań							
Działania	Gra na trzeciego zawodnika, oferowanie różnych linii podań			Kategoria	U19							
Data	11.10.2022 r.	Czas zajęć	90 min	Nr zajęć				Liczba zawodników	18 + 2Br			
Przybory	piłki	bramki	oznaczniki	stożki	pachołki	tyczki	drabinki	Inne:				
Liczba	20	2	8, 6	20								

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZĘŚĆ WSTĘPNA		Sitownia – rozgrzewka organizmu do wysiłku	15 min
		Gra na utrzymanie rękoma 8 v 8 Zadaniem drużyny będącej w posiadaniu piłki jest utrzymanie się przy niej i wymiana podań z zawodnikiem ustawionym za polem gry. Drużyna odbierająca po odbiorze realizuje te same zadania. Uwagi: Dotknięcie piłką podłoża – strata piłki	15 min
CZĘŚĆ GŁÓWNA		Gra na utrzymanie 3 v 3 + 3N Dwie drużyny wspierane przez 3 neutralnych grają 3 x 3 w wyznaczonym polu. Celem drużyny w fazie atakowania jest przemieszczanie piłki od jednego neutralnego do drugiego z wykorzystaniem przestrzeni w obu strefach. Drużyna w fazie bronienia ma znajdować się w strefie, gdzie jest piłka. Po odbiorze przechodzą do działań w fazie atakowania. Uwagi: Zawodnicy mają oferować linie podań na różnej szerokości i wysokości. Dwóch zawodników daje szeroką opcję gry, jeden w środku i pozostali dalsze linie podań.	25 min

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZĘŚĆ GŁÓWNA		Gra strefowa 6 v 6 + 2 Br Przebieg gry podzielony na 3 strefy, w których zawodnicy byli przydzieleni w różnej liczbie. Drużyna 1 (czerwoni) – 1-2-2-2 Drużyna 2 (niebiescy) – 1-2-3-1 Drużyna w fazie atakowania ma osiągnąć 3. strefę i zdobyć bramkę. Wariant 1: Zawodnicy mogą poruszać się pomiędzy strefami. Wariant 2: Zawodnicy nie mogą poruszać się pomiędzy strefami. Drużyna w fazie bronienia ma odebrać piłkę i przejść do działań w fazie atakowania. Ograniczenia w fazie bronienia: odbiór piłki tylko w wyznaczonej strefie. Uwagi: 3 drużyny po 6 osób. Drużyna oczekująca realizuje gry 1 x 1	30 min
	CZĘŚĆ KOŃCOWA		Podsumowanie zajęć



KONSPEKT TRENINGOWY
Athletic Bilbao – staż trenerski w ramach kursu UEFA Elite Youth A

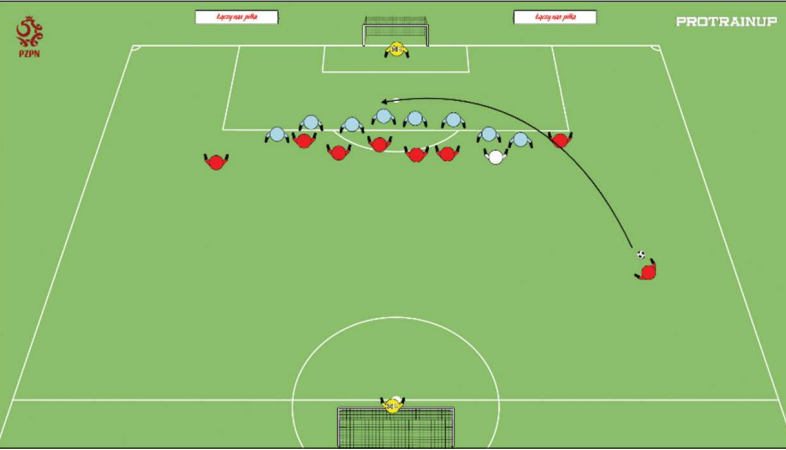
Trener	Bittor Llopis		Asystent								
Temat zajęć	Wykorzystanie przestrzeni i przewagi liczebnej										
System	1-4-3-3		Mikrocykl	N	Po	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
Cele gry	Wykorzystanie przestrzeni		Zasady gry	Zachowanie szerokości i głębokości w fazie atakowania							
Działania	Gra na trzeciego, gra o jedną linię dalej		Kategoria	U19							
Data	12.10.2022 r.	Czas zajęć	90 min	Nr zajęć	Liczba zawodników		16 + 2Br				
Przybory	piłki	bramki	oznaczniki	stożki	pachotki	tyczki	drabinki	Inne:			
Liczba	20	2	9 + 2	30	4						

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZĘŚĆ WSTĘPNA		Rozgrzewka – „lustrane odbicie” Trener wskazuje, do ilu stożków należy wykonać przyspieszenie. Jeden z zawodników ma wykonywać zmiany kierunków (bez piłki i z piłką), drugi zawodnik zaś będący naprzeciwko ma naśladować te same ruchy	20 min
CZĘŚĆ WSTĘPNA		Gra na utrzymanie 7 * 7 + 2N Dwie drużyny wspierane przez dwóch neutralnych grają na utrzymanie 7 x 7. Celem drużyny w fazie atakowania jest jak najdłuższe utrzymanie się przy piłce przy odpowiednim rozmieszczeniu się w wyznaczonym polu (zachowanie szerokości i głębokości gry, oferowanie różnych linii podań). Celem drużyny w fazie bronienia jest zagęszczanie obszaru piłki (wywieranie presji, odcinanie linii podań)	30 min
CZĘŚĆ GŁÓWNA		Gra: Atak – Obrona 9 * 7 + 2Br 1-4-2-3 przeciwko 1-3-3-1 Drużyna będąca w fazie atakowania gra w przewadze 9 x 7. Rozpoczyna każdą akcję od swojej bramki. Drużyna w fazie bronienia po odbiorze stara się przeprowadzić kontratak i zdobyć bramkę. Uwagi: Rozpoznawanie i wykorzystanie przewagi liczebnej. Wykorzystanie przestrzeni szeroko i głęboko	35 min
CZ. KOŃCOWA		Podsumowanie zajęć	5 min

KONSPEKT TRENINGOWY
Athletic Bilbao – staż trenerski w ramach kursu UEFA Elite Youth A

Trener	Bittor Llopis		Asystent								
Temat zajęć	Doskonalenie gry w ataku pozycyjnym										
System	1-4-3-3		Mikrocykl	N	Po	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
Cele gry	Wykorzystanie przewagi		Zasady gry	Ruchy przeciwstawne od i do piłki							
Działania	Otwieranie przestrzeni dla wbiegającego zawodnika		Kategoria	U19							
Data	13.10.2022 r.	Czas zajęć	90 min	Nr zajęć	Liczba zawodników		17 + 2Br				
Przybory	piłki	bramki	oznaczniki	stożki	pachotki	tyczki	drabinki	Inne:			
Liczba	20	2	9 + 1	20							

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZĘŚĆ WSTĘPNA		Sitownia – rozgrzewka Rondo duże – 13 * 4 Zawodnicy ustawieni na obwodzie koła wymieniają podania między sobą, grając na 1 kontakt. Czterech zawodników stara się odebrać piłkę. Ten, który odbierze piłkę, zamienia się z tym, który stracił	20 min 15 min
CZĘŚĆ GŁÓWNA		Gra: Atak – Obrona 9 * 8 + 2Br Drużyna atakująca – gra w różnych ustawieniach: 1-3-4-2, 1-3-1-4-1 Drużyna broniąca: 1-4-1-3 Boisko podzielone na dwie strefy, ograniczające drużynę broniącą do odbioru piłki tylko w wyznaczonej strefie. Drużyna grająca w fazie atakowania rozpoczyna grę od swojej bramki w strefie pierwszej (sytuacja 4 x 3) i jej celem jest dostarczenie piłki do drugiej strefy (sytuacja 6 x 5) i zdobycie bramki po ataku pozycyjnym. Drużyna broniąca po odbiorze piłki ma za zadanie dostarczyć piłkę do drugiej strefy (sytuacja 3 x 3) i zdobyć bramkę	30 min

	Grafika	Opis/ograniczenia	Czas
CZEŚĆ GŁÓWNA		<p>Fragment gry po SFG – 8 × 8 + 1N + 2Br Jedna z drużyn rozpoczyna akcję ze SFG, po czym toczy się gra do momentu zakończenia bramką lub wyjściem piłki za pole gry</p>	20 min
CZEŚĆ KOŃCOWA		Podsumowanie zajęć	5 min

TIME



FOR CANDIDATE
FOR
UEFA EURO 2025

POLAND25

CANDIDATE
FOR
UEFA EURO 2025



US

CZAS NA NAS! STRATEGIA PIŁKI NOŻNEJ Kobiet W POLSCE NA LATA 2022–2026

2 lutego 2023 r. na PGE Narodowym Polski Związek Piłki Nożnej zaprezentował „Strategię Piłki Nożnej Kobiet w Polsce na lata 2022–2026”. To pierwszy w historii federacji tak kompleksowy dokument wyznaczający cele i kierunki rozwoju futbolu kobiecego, mający wpłynąć na jego popularyzację oraz rozwój w całym kraju.

Kobieca piłka nożna od wielu lat znajduje się w obszarze zainteresowania Polskiego Związku Piłki Nożnej, stanowiąc jeden z czterech filarów realizowanej na co dzień strategii federacji. To, co dotychczas działo się w ramach tej dyscypliny, można określić jako wylanie fundamentów pod jej dalszy regularny rozwój, którego gwarantem ma być uchwalona w listopadzie ubiegłego roku, a publicznie zaprezentowana podczas specjalnego wydarzenia na PGE Narodowym „Strategia Piłki Nożnej Kobiet w Polsce na lata 2022–2026”. Powstanie tego dokumentu jest naturalną konsekwencją kierunku obranego przez PZPN, dążącego do wzmocnienia pozycji kobiet i dziewcząt w świecie futbolu.

– Wszyscy widzimy potencjał i rosące z roku na rok zainteresowanie żeńskimi rozgrywkami na świecie. Stworzenie pierwszej w historii PZPN strategii w całości poświęconej piłce nożnej kobiet jest dla nas przełomowym momentem, ale zarazem wieloletnim zobowiązaniem. Spójna strategia pozwala uporządkować już podejmowane, ale i planowane przez nas działania. Jestem przekonany, że futbol kobiecy musi być traktowany jako integralna część piłki nożnej, bo tylko w ten sposób może on w pełni rozwinąć swój potencjał. PZPN zrobi wszystko, by tak właśnie się stało. Chcemy spełniać marzenia dziewcząt i kobiet w naszym kraju, ale i nasze, te związane z sukcesem kadry narodowej oraz organizacją międzynarodowej kobiecej imprezy piłkarskiej w Polsce – mówi prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezary Kulesza.

Proces strategiczno-badawczy

Dokument strategii jest wynikiem wszechstronnych konsultacji, badań (jakościowych i ilościowych) oraz warsztatów z osobami reprezentującymi różne grupy interesariuszy piłkarskiej społeczności. Uwzględniła perspektywę zarówno środowiska kobiecego, jak i męskiej piłki nożnej. Znaczącym wsparciem dla przygotowania strategii były również międzynarodowe federacje piłkarskie: UEFA i FIFA.

– Stworzenie strategii wpisuje się w działania podejmowane przez europejską i światową federację w tym zakresie. W ramach naszych prac badawczo-strategicznym zebraliśmy wiele informacji od szerokiego grona zaangażowanych osób. Widzimy olbrzymi potencjał w piłce nożnej kobiet, który, dzięki naszej pracy koncepcyjnej, zamierzamy pobudzać opartymi na niej działaniami – wyjaśnia Grzegorz Stefanowicz, dyrektor Departamentu Piłkarstwa Kobiecego PZPN.

Zobowiązanie federacji do działania

Do osiągnięcia trwałej zmiany, która wzmocni pozycję kobiecej piłki nożnej w Polsce, niezbędne jest podejmowanie działań na różnorodnych polach. Dlatego w ramach strategii wyznaczone zostały 4 priorytetowe obszary, które opisują najważniejsze ambicje i długoterminowe cele, mające doprowadzić piłkę nożną kobiet do miejsca, na które zasługują.

Priorytetowe obszary strategii oraz zobowiązania Polskiego Związku Piłki Nożnej:

Priorytet 1: PARTYCYPACJA

Zwiększenie udziału dziewcząt i kobiet w różnych rolach w piłce nożnej.



Priorytet 2: PROFESJONALIZACJA

Podniesienie standardów oraz stworzenie profesjonalnych warunków do rozwoju kobiecej piłki nożnej.



Priorytet 3: WIDOCZNOŚĆ I WIZERUNEK

Zwiększenie widoczności oraz stworzenie pozytywnego, angażującego wizerunku kobiecej piłki nożnej.



Priorytet 4: EDUKACJA I ŚWIADOMOŚĆ

Dostarczenie wiedzy dotyczącej specyfiki piłki nożnej kobiet oraz wzmocnienie roli kobiet w środowisku piłkarskim.



Kluczowe działania

W każdym z wymienionych obszarów do 2026 r. zrealizowany zostanie szereg nowych działań i projektów. Wśród kluczowych można wymienić m.in. stworzenie mapy ze szkółkami i klubami z ofertą piłkarską dla dziewcząt

i kobiet, organizację bezpłatnych festiwali piłkarskich czy edukację nauczycieli, trenerów, rodziców, a także piłkarek i pracowników kobiecych klubów piłkarskich. Oprócz działań projektowych, zwiększone zostaną również nakłady finansowe poprzez m.in. program grantowy dla Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej na realizację dodatkowych, własnych projektów w obszarze piłki nożnej kobiet, podwojenie nagród finansowych za zdobycie mistrzostwa Polski kobiet oraz drugiego i trzeciego miejsca w najwyższej lidze, ale także zwiększone inwestycje w regionalną piłkę nożną w młodszych kategoriach wiekowych.

Wzrośnie również liczba osób odpowiedzialnych w PZPN za skauting w piłce nożnej kobiet oraz za promocję i komunikację kobiecego futbolu. Zrealizowana zostanie ogólnopolska kampania promocyjna skierowana do dziewczynki i ich rodziców. Obecnie funkcjonujący system licencji klubowych w Orle Ekstralidze zostanie rozwinięty i zaimplementowany również w Orle 1. Lidze. Kobiety pracujące w piłce nożnej w Polsce będą mogły skorzystać z warsztatów rozwojowych z elementami mentoringu i networkingu.

To tylko część ze stawianych sobie przez Polski Związek Piłki Nożnej ambitnych celów, których realizacja do 2026 r. ma wpłynąć m.in. na podwojenie liczby zawodniczek, trenerek i sędzi zaangażowanych w piłkę nożną.

Równoległe z zatwierdzeniem strategii PZPN opublikował suplement do Narodowego Modelu Gry pt. „Piłka Nożna Kobiety”. To pierwsza tego typu polska publikacja poświęcona w całości szkoleniu w kobiecym futbolu, pokazująca jego specyfikę i dostarczająca trenerom niezbędną wiedzę w tym obszarze. Z kolei w styczniu ogłoszone zostało pozyskanie sponsora tytularnego (PKN Orlen) dla kobiecych rozgrywek: Ekstraligi, 1. Ligi oraz Pucharu Polski. To także efekt realizacji strategii, która decyzją zarządu PZPN została przyjęta w listopadzie 2022 r.

Czas na nas!

Piłka nożna ma ogromny potencjał angażowania i przyciągania dziewczynki i kobiet do gry, dzięki silnemu zakorzenieniu w polskiej kulturze. Wdrożenie strategii zdecydowanie pomoże uczynić świat piłki nożnej bardziej inspirującym, wzmacniającym i dostępnym dla wszystkich dziewcząt i kobiet. To jednak dopiero początek podróży, która będzie wymagała wsparcia i zaangażowania całej piłkarskiej społeczności i jej otoczenia.

– Bardzo się cieszę, że PZPN przygotował ten dokument, bo – podobnie jak na boisku – przemysłana strategia ma kluczowe znaczenie w osiągnięciu sukcesów. Wierzę, że wspólnymi siłami będziemy kontynuować i przyspieszać pozytywne zmiany, jakie zachodzą w kobiecej piłce w naszym kraju. Chcemy pokazać, ile jest w nas pasji, determinacji, siły i charakteru. To czas na nas! – podkreśla Ewa Pajor, kapitan reprezentacji Polski kobiet i zawodniczka VfL Wolfsburg.

Rafał Cepko, Łączy nas piłka

Pobierz „Strategię Piłki Nożnej Kobiet w Polsce na lata 2022–2026”



NINA PATALON:

NIE MOŻEMY STRACIĆ ŻADNEGO TALENTU

– Znamy wszystkie piłkarki aż do rocznika 2009. Zawodniczki, które są utalentowane i które mają potencjał, funkcjonują w mojej świadomości. Przyglądamy się im na boisku, poza nim i na bazie doświadczeń jesteśmy w stanie przewidzieć, które powinny poradzić sobie na najwyższym poziomie, ale wiadomo, że to jest długi proces – mówi Nina Patalon, selekcjonerka reprezentacji Polski i koordynatorka ds. szkolenia piłki nożnej kobiet w PZPN. W rozmowie trenerka podsumowała ubiegły rok w wykonaniu młodzieżowych reprezentacji Polski oraz zdradziła, jakie są plany drużyn narodowych na najbliższe dwanaście miesięcy.

Z czego w kontekście młodzieżowych reprezentacji jest Pani najbardziej zadowolona po ostatnim roku?

Przede wszystkim cieszę się, że reprezentacja do lat 15 rozegrała swój pierwszy turniej UEFA Development w tej kategorii wiekowej. Nasze zawodniczki zaprezentowały się w nim wybitnie. Zagrały ofensywnie, z olbrzymim zaangażowaniem, ale też ze spontanicznością, której oczekujemy. Staramy się nie wrzucać zawodniczek w ramy schematycznego myślenia, bo to ograniczałoby ich rozwój. W efekcie takiej gry podopieczne Pauliny Kawalec bardzo wysoko pokonały wszystkie swoje rywalki. Mimo że dla tych dziewczyn to były pierwsze mecze na poziomie międzynarodowym, widać było w nich gen ofensywnego futbolu, który chcemy przekładać na wszystkie reprezentacje. Naszym celem jest bowiem sprawić, aby zawodniczki kierowały się zasadą, że zawsze powinny dążyć do strzelenia jak największej liczby goli, nawet kosztem utraty bramki.

A starsze reprezentacje? Jaki dla nich był 2022 rok?

Mówiąc o reprezentacji U17, muszę cofnąć się jeszcze dalej niż do ubiegłego roku. W wyniku pandemii istniało zagrożenie, że rocznik 2006 nam „przepadnie”. Dlatego właśnie postanowiliśmy powtórzyć dla niego selekcję. Zorganizowaliśmy cztery zgrupowania makroregionalne, uzupełniliśmy je o projekty Wiosennej i Jesiennej AMO oraz o Talent Pro. To czterdzieści dodatkowych dni szkoleniowych. W ten sposób wyselekcjonowaliśmy liczną i mocną grupę piłkarek. Jest w niej około 40 dziewcząt, z których część gra już regularnie w Ekstralidze.

W marcu zespół prowadzony przez Marcina Kasprowicza przystąpi do drugiej rundy kwalifikacji do mistrzostw Europy.

Uważam, że mieliśmy świetne losowanie. Zagramy z Rumunkami, Czeszkami i Estonkami. Te ostatnie będą gospo-

dyniami tegorocznych mistrzostw Europy, więc o awans na turniej rywalizujemy tylko z dwiema drużynami. Mamy bardzo silny zespół, który w pierwszej rundzie uległ wyłącznie Hiszpankom – najlepszej drużynie na świecie w tej kategorii wiekowej. Nie nakładamy na dziewczyny żadnej presji, ale jeśli zagramy na miarę naszych możliwości, to powinniśmy znaleźć się w gronie finalistów Euro do lat 17.

Po raz trzeci w historii.

W 2013 r. wygrałyśmy, kolejny awans wywalczyłyśmy w 2018. Dobrze byłoby powtórzyć to osiągnięcie po kolejnych pięciu latach. Chcielibyśmy i zmierzamy do tego, aby co roku występować w turnieju finałowym. Nie jest to proste, bo poza gospodarzem jest tylko siedem miejsc. Tak czy inaczej, robimy wszystko, aby sztab i zawodniczki jak najlepiej przygotowali się do drugiej rundy kwalifikacji.



Reprezentacja Polski U15 rozegrała w październiku swój pierwszy międzynarodowy turniej

O awans na Euro powalczy wczesną wiosną również drużyna Katarzyny Barlewicz. Jak ocenia Pani postawę najstarszej kadry młodzieżowej w ubiegłym roku?

Jestem zadowolona z postawy reprezentacji do lat 19 podczas październikowych kwalifikacji w Wielkopolsce. We wszystkich meczach było dużo fragmentów dobrej gry z naszej strony. Widziałam bardzo dobrą organizację gry i uważam, że selekcjonerka optymalnie wykorzystała potencjał swoich podopiecznych, dzięki czemu wysoko pokonałyśmy Irlandię Północną, zremisowałyśmy z Irlandią, a i w przegranym meczu z Francuzkami miałyśmy swoje sytuacje. Aktualnie jako jedyne w Europie w tej kategorii wiekowej gramy w systemie 1-3-5-2. Ale zachowujemy elastyczność i w każdej chwili możemy wracać do układu czwórkowego. Niezależnie od tego nasz styl gry się nie zmienia.

To reguła we wszystkich reprezentacjach?

Tak, podstawowe zasady w każdej fazie gry są dokładnie takie same dla każdej reprezentacji. Gra w wysokiej obronie oraz ofensywnie nastawienie, jak najczęstsze pojawianie się w polu karnym rywalek określoną liczbą zawodniczek – to ma być abecadło. Nie chcemy kalkulacji. Zawodniczki rozwijają się tylko wtedy, gdy grają odważnie, gdy myślą o strzeleniu bramek. Jeśli jesteś w stanie zachęcać do ry-

zyka i dajesz przestrzeń, to zawodniczka ma świadomość, że podejmowane decyzje są jej decyzjami. Nigdy bym nie chciała, by zawodniczki podejmowały decyzje wynikające tylko z sugestii trenerów. Naszym celem jest stwarzanie takiego środowiska, aby one miały świadomość, że to ich wybory i decyzje. Chcemy, by samodzielnie rozwiązywały boiskowe zadania. Dążymy także do współodpowiedzialności za zespół.

Wróćmy jeszcze do reprezentacji U19, która w kwietniu w drugiej rundzie kwalifikacji do mistrzostw Europy zmierzy się z Serbią, Szwajcarią i Czechami. Jakie są szanse, że Biało-czerwone po raz drugi w historii zameldują się w turnieju finałowym Euro?

To bardzo ciekawa i wyrównana grupa. Każdy każdemu może tu urwać punkty, choć dla mnie faworytem będą Serbki. To zespół mający coraz lepsze wyniki na arenie międzynarodowej. Bardzo dużo serbskich piłkarek gra za granicą, a ich seniorska reprezentacja wygrała niedawno 3:2 z Niemkami. To nie był przypadek. Podobnie dzieje się w młodszych kategoriach. Serbia była tu losowana z pierwszego koszyka. My jednak patrzymy na siebie. Jesteśmy pozytywnie nastawieni, bo wiemy, że z każdym mamy szansę zagrać dobry mecz.

Skoro podsumowujemy cały rok, to cofnijmy się jeszcze do wiosny. Wówczas nasze reprezentacje nie przebrnęły kwalifikacji do mistrzostw Europy.

To, co jest istotne, to fakt, że w kadrze U17 już wtedy grała spora grupa piłkarek z rocznika 2006, czyli wówczas o rok młodszych. Podstawową zawodniczką była też Zuzia Witek z rocznika 2007. Cóż, w marcu Francja okazała się bezdyskusyjnie lepszym zespołem, a Anglia pokonała nas po wyrównanym meczu.

Z kolei w kategorii do lat 19 przegraliśmy ze Szwedkami, które potem świetnie zaprezentowały się na Euro. Siła ich indywidualności, która przekuwała się na zespół, była olbrzymia. To, co cieszyło, to fakt, że miałyśmy swój styl, swoje zasady i wiedziałyśmy, jak chcemy grać. Gorzej zaprezentowałyśmy się z Danią. W tym spotkaniu zabrakło nam kontrargumentów, ale styl pozostał.



Marzec 2022. Mecz Polska – Anglia w ramach kwalifikacji do mistrzostw Europy U17

Funkcję koordynatorki ds. szkolenia piłki nożnej kobiet łączy Pani z prowadzeniem seniorskiej reprezentacji Polski. Znajduje Pani czas, aby oglądać wszystkie spotkania kadr do lat 15, 17 i 19?

To tylko trzy reprezentacje. Niedużo, więc nie jest wielkim wysiłkiem obejrzeć wszystkie spotkania każdej z nich. Łącznie tych meczów jest w każdym roku około trzydziestu. Wiemy, co się w danym okresie dzieje w poszczególnych drużynach. Z tyłu głowy mamy to, że w Polsce wciąż jest bardzo mało piłkarek – ledwie 26 tysięcy. Dlatego przyświeca nam myśl, że nie możemy stracić żadnego talentu.

Jak często spotykacie się w gronie selekcjonerów?

Co najmniej raz na kwartał oraz online co miesiąc. Każdy selekcjoner zajmuje się nie tylko swoją reprezentacją, ale także wybranym dodatkowym obszarem. Paulina Kawalec opiekuje się zawodniczkami do 15. roku życia, odpowiadając za wszystkie projekty, selekcję zawodniczek w najmłodszych kategoriach wiekowych oraz współpracę ze skautami. Za publikację w czasopiśmie „Trener”, dalszą selekcję do Talent Pro odpowiada trener Marcin Kasprówicz, a za obserwację dwudziestu najzdolniejszych zawodniczek z kategorii od U15 do U19, znajdujących się na „elitarniej ścieżce”, Katarzyna Barlewicz. Każde z nich ma więc dodatkowe zadania. Jest też Przemysław Piekielny, drugi trener w reprezentacji U19, który odpowiada za analizę gry wszystkich młodzieżowych reprezentacji. To on archiwizuje mecze, działania oraz przy-

gotowuje materiał, a my wracamy do niego, by sprawdzić, jak w danym meczu graliśmy. Czy nasz styl gry wynikał z przyjętych zasad naszego modelu gry.

Wiem, że zależy Pani na tym, aby wszyscy selekcjonerzy ściśle ze sobą współpracowali.

Trenerzy pracują razem i mają obowiązek zbierania materiałów, wymieniać się nimi, korzystania z tych samych zasad gry i środków treningowych. To kwestie, które pomagają zawodniczkom adaptować się na każdym kolejnym etapie. Dzięki monitoringowi wiemy o nich tak wiele, że trener, przejmując daną piłkarkę, ma kluczową wiedzę na jej temat. W systemie ISOS (Informatyczny System Obserwacji i Skautingu – przyp. red.) może sprawdzić, jak grała w klubie, jakie ma noty, z kim i jak pracowała na poszczególnych etapach kariery. Kolejne dane są w bazie analizy lub w narzędziu ProTrainUp. Musimy także wierzyć, że kultura pracy jest prawdziwa, kiedy ludzie pracują razem i dla siebie nawzajem!

To ułatwia pracę selekcjonerom, a jednocześnie upłynnia przejście zawodniczek między reprezentacjami.

Taki jest cel. Przejście ma być jak najbardziej płynne i ułatwione. W każdej kolejnej reprezentacji zawodniczki napotykają coraz wyższy poziom i wymagania, ale jednocześnie coraz lepsze warunki.



Dotyczy to także przejścia między kadrą U19 a seniorską?

Siłą tej struktury jest to, że w tej chwili znamy wszystkie piłkarki aż do rocznika 2009. Wszystkie zawodniczki, które są utalentowane i które mają potencjał, funkcjonują w naszej świadomości. Przyglądamy się im na boisku i poza nim oraz na bazie doświadczeń jesteśmy w stanie przewidzieć, które mogą poradzić sobie na najwyższym poziomie. Nie każda jest w stanie poświęcić się na tyle, aby wejść na ten poziom. Czasem wiąże się to z tym, że trzeba zmienić miejsce zamieszkania, styl życia czy skupić się tylko na piłce. W pewnym momencie stajesz się profesjonalistką. Nie każdy jest gotowy, by tak żyć – czasem wręcz jak asceta. Obserwując młode piłkarki, widzisz, które z nich mają determinację i jasno określony cel. One muszą mieć dużo siły, by się przebić i poradzić sobie, gdy otrzymają szansę w reprezentacji seniorskiej.



Lipiec 2022. Zgrupowanie Talent Pro w Siedlcach

Odejdźmy na moment od boiska. Rok 2022 zakończyliście wydaniem suplementu Narodowego Modelu Gry poświęconego piłce nożnej kobiet.

To bardzo potrzebna i długo wyczekiwana publikacja. Wciąż za mało mówimy o typowo kobiecych aspektach, które rzutują na uprawianie sportu. Czy, a jeśli tak, to w jaki spo-

sób trenować w ciąży? Jak na udział w treningach wpływa cykl menstruacyjny? Zwracamy też uwagę chociażby na budowanie relacji międzyludzkich. Tych aspektów jest więcej i żadnego z nich nie można lekceważyć. Cieszę się, że doprowadziliśmy pracę nad tym suplementem do końca, zwłaszcza że to bardzo uniwersalna lektura. Skorzystają z niej nie tylko piłkarki, ale też dziewczęta i kobiety uprawiające inne dyscypliny.

Na zakończenie spróbujmy spojrzeć w przyszłość. Jakie są plany związane z młodzieżowymi reprezentacjami na rozpoczęty niedawno rok?

Wytyczyliśmy sobie ścieżkę, która kończy się na kategorii U17 i Talent Pro. Potem zawodniczki przechodzą do kadry U19. Wiemy, że niewiele z nich awansuje od razu do reprezentacji seniorskiej. Duże grono piłkarek z roczników 2002–2004 ma mniej przestrzeni na rozwój międzynarodowy. Dlatego w czerwcu chcemy zorganizować akcję dla zawodniczek w kategorii U23. Na razie pilotażowo, ale docelowo planujemy wpisać to na stałe w kalendarz naszych zgrupowań. Po to, by piłkarki, które nie są już objęte szkoleniem międzynarodowym, a mają potencjał na grę w reprezentacji, zagrały kilka meczów międzypaństwowych. To również element przygotowania naszej struktury na możliwe rozgrywki U21, które w przyszłości zapewne pojawią się w kalendarzu UEFA.

Dlaczego więc kadra U23, a nie U21?

Obecnie trudno byłoby nam znaleźć rywala w kategorii U21. W U23 swoje reprezentacje mają chociażby Finlandia, Szwecja, Norwegia czy Niemcy. W tym roku chcemy rozegrać pilotażowe spotkania, a za dwa – trzy sezony będziemy gotowi, aby taką drużynę mieć na stałe w strukturze reprezentacji.

To duża rzecz.

Nawet bardzo. Mamy świadomość, jak ciężko jest przejść z reprezentacji U19 do senierek. Nawet jeśli jestem zwolenniczką pewnych działań, wprowadzanie młodych piłkarek to złożony proces, dla samych zawodniczek łatwiej będzie wejść na ten najwyższy poziom, zaliczając po drodze rywalizację w kategorii U21 czy U23. Kontakt z poziomem międzynarodowym podnosi poprzeczkę. To bodziec do rozwoju.

Rozmawiał **Rafał Cepko**. Łączy nas piłka

To jedyna taka publikacja na świecie. Polski Związek Piłki Nożnej pod koniec 2022 r. zaprezentował suplement Narodowego Modelu Gry zatytułowany „Piłka nożna kobiet”. To wyjątkowa pozycja poświęcająca dużo miejsca aspektom, o których mówi się mało albo wcale, a które często mogą okazać się kluczowe dla rozwoju zawodniczek, m.in. trening w ciąży, cykl menstruacyjny czy budowanie relacji międzyludzkich. Wydawnictwo jest momentami bardzo uniwersalne, co oznacza, że skorzystają z niego nie tylko osoby ze środowiska piłkarskiego, ale także takie, które zajmują się innymi dyscyplinami sportu w wykonaniu kobiet. Zapraszamy do bezpłatnego pobierania książki w wersji elektronicznej ze strony PZPN.pl.





„MISTRZOWIE ŚWIATA” – DRUŻYNA PIŁKARSKA DLA DZIECI Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ

Termin „kompetencje miękkie” jest coraz bardziej akcentowany w pracy wychowawczo-szkoleniowej trenerów dzieci i młodzieży. Równomierny rozwój sfer: intelektualnej, społeczno-moralnej, emocjonalnej i fizycznej nie może odbywać się bez wysokiego poziomu kompetencji pedagogicznych. Ich znaczenie w swojej pracy dyplomowej kursu UEFA EYA ed. 2/23 opisał trener Jakub Popielarz. Jeden z rozdziałów poświęcił wspaniałej inicjatywie, która pomaga wszystkim w niej uczestniczącym – zarówno zawodnikom, jak i... trenerom.

Treningi piłkarskie „Mistrzów Świata” prowadzone są w Krośnie od września 2020 r. W projekcie bierze udział ok. 20 osób. Najmłodszy uczestnicy mają 6, najstarsi ponad 20 lat. W grupie funkcjonują w większości dzieci z zespołem Downa oraz autyzmem. Grupa spotyka się raz w tygodniu i trenuje pod okiem trenera Jakuba Popielarza i jego asystentki Aleksandry Jabłońskiej.

„Projekt istnieje blisko 3 lata i zaangażowanie się w niego było jedną z lepszych decyzji w mojej trenerskiej przygodzie. Na samym początku miałem pewne obawy, jak te zajęcia będą wyglądały i czy poradzę sobie w pracy z tymi wyjątkowymi dziećmi. Moje wątpliwości zostały rozwiane bardzo szybko i już po pierwszych zajęciach wiedziałem, że moja współpraca z dziećmi będzie owocna. Szybko nawiązaliśmy właściwą relację na bazie zaufania. Po dwóch

latach jesteśmy bardzo mocno zżyci i tworzymy zgrany team” – mówi Jakub Popielarz.

W ramach inicjatywy dzieci biorą udział w treningach, które mają na celu poprawę ich sprawności ogólnej, a także przyswojenie umiejętności gry w piłkę nożną. Jednak główny nacisk kładziony jest na dobrą atmosferę i budowanie relacji i pewności siebie u zawodników, którzy tak samo jak inne dzieci pasjonują się piłką nożną, marzą o karierze i chcą się na miarę własnych możliwości rozwijać.

Grupa „Mistrzów Świata” bierze również udział w meczach pokazowych podczas różnych wydarzeń lokalnych. Podczas turniejów organizowanych przez krośnieńską Akademię Piłkarską „ViVio” mistrzowie rozgrywają mecze pokazowe między sobą, a także z zawodnikami biorącymi udział w tych turniejach. W ten sposób w realny sposób zachodzi integracja społeczna, która dla trenera Popielarza ma szczególne znaczenie.

„Podczas meczów pokazowych zachodzi wspaniała integracja pomiędzy dziećmi. Mistrzowie mają możliwość zmierzyć się z dziećmi, które na co dzień trenują piłkę nożną w różnych akademiach. Dzieci traktują tę rywalizację w duchu fair play i z uśmiechem na twarzy. Widzę w tych chwilach, że znikają wszelkie bariery, wszyscy są absolutnie równi, każdy czuje się ważny i doceniony. Dzieci, które spotykają się z mistrzami, mogą w ten sposób dostrzec potrzeby dzieci z niepełnosprawnościami. Wierzę, że takie chwile budują w dzieciach lepszych ludzi. Ludzi o wysokim stopniu empatii, którzy w przyszłości również będą odczuwać chęć pomagania. Podczas wspomnianych meczów pokazowych »Mistrzowie Świata« czują się jak prawdziwe gwiazdy piłki nożnej – są okłaskiwani, a ich działania na boisku są obserwowane przez licznie zgromadzonych kibiców” – mówi Jakub Popielarz.

W każdym roku dla „Mistrzów Świata” organizowane są festiwale sportu z okazji Światowego dnia osób z zespołem

Downa oraz świadomości autyzmu. Dzieci podczas tych wydarzeń biorą udział w licznych konkurencjach sportowych, rozgrywają mecze, na końcu otrzymują zaś nagrody – medale i dyplomy, które mają dla nich ogromną pozytywną wagę. Trener Popielarz angażuje do pracy w roli swoich asystentów młodych zawodników, absolwentów Akademii Piłkarskiej „ViVio”, obecnie juniorów reprezentujących Karpaty MOSiR Krosno. Chłopcy urodzeni w 2007 r. chętnie przychodzą raz na jakiś czas na zajęcia „Mistrzów Świata” i pomagają w lepszej organizacji zajęć. Trener Popielarz wierzy, że dzięki obecności młodych zawodników na zajęciach „Mistrzów Świata” buduje w nich kompetencje społeczne. Zawodnicy mogą zbierać cenne doświadczenie, które na pewno zaowocuje w ich dorosłym życiu. W ten sposób również zachodzi zjawisko integracji społecznej i zwiększania empatii wśród młodzieży.

Jakub Popielarz: „»Mistrzowie Świata« to wyjątkowy projekt. Jestem dumny z naszych działań i szczęśliwy, że są one realizowane właśnie w moim rodzinnym mieście Krośno. Wszyscy »Mistrzowie Świata« dzięki udziałowi w zajęciach mogą się na swój sposób rozwijać i brać udział w wydarzeniach, które do tej pory były dla nich w jakiś sposób niedostępne. W 2023 r. chcemy dynamicznie rozwijać projekt dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrego serca”.



„NAJBARDZIEJ SZCZEGÓŁOWY ZE WSZYSTKICH KURSÓW”.



W SZKOLE TRENERÓW PZPN ZAINAUGUROWANO SZKOLENIE ANALITYKÓW

– Nawet na kursie UEFA Pro nie wchodzimy w takie szczegóły jak tutaj – mówi o rozpoczęciu w Białej Podlaskiej kursu analityków piłkarskich dyrektor Szkoły Trenerów PZPN Paweł Grycmann. Pierwsze zajęcia dotyczące analizy działań indywidualnych zawodników poprowadził Pol Deulonder – przedstawiciel hiszpańskiej firmy Ekkono, która w obszarze analizy współpracowała m.in. z takimi klubami, jak FC Barcelona czy PSG.

Na przestrzeni ostatnich miesięcy w szeroko pojętym środowisku piłkarskim można dostrzec pewną zmianę w kontekście odbioru meczów. Do mainstreamu częściej niż przedtem przedostają się krótkie filmy z grafikami przedstawiającymi konkretne zachowania zawodników, formacji i całych drużyn, objaśniające, co musiało zadziać się na boisku, by dany zespół zdobył bramkę czy doprowadził do groźnej sytuacji pod bramką przeciwnika. W telewizyjnych i internetowych studiach okotomeczowych coraz częściej jeden z foteli zarezerwowany jest dla osoby odpowiedzialnej za taktyczne spojrzenie na mecz. Na specjalnie przygotowanych klipach eksperci prezentują swoje wnioski i przemyślenia, niejako zmuszając do refleksji również widzów. Tych także nie zadowala już sam wynik spotkania, nawet jeśli jest on korzystny dla drużyny, której kibicują. Oczekują stylu i planu, a ten wypracować, rozwijać i dostosowywać pod konkretnego rywala można tylko wtedy, gdy skrupulatnie analizuje się mecze – swoje i przeciwników.

Analityk w sztabie szkoleniowym profesjonalnego klubu to od co najmniej kilku lat oczywistość. A już wkrótce nawet konieczność. Plan Polskiego Związku Piłki Nożnej zakłada, że już wkrótce funkcję tę sprawować będą mogli wyłącznie osoby z odpowiednią licencją i po odpowiednim przeszkoleniu. W przyszłości ma się to stać wymogiem licencyjnym dla klubów szczebla centralnego.

– To kolejny, trzeci już kurs specjalistyczny, który w ostatnim czasie otworzyliśmy. Przy czym ten będzie najbardziej szczegółowy. Nawet na kursie UEFA Pro nie wchodzimy w takie szczegóły. Tam wszystko kręci się wokół przywództwa. Pierwszy trener ma być liderem sztabu złożonego ze specjalistów. Ma otoczyć się ludźmi, którzy w całości poświęcą się swojemu obszarowi działania. Jednym z tych obszarów jest analiza – tłumaczy Paweł Grycmann, dyrektor Szkoły Trenerów PZPN i dodaje, że organizacja kursu w pierwszej kolejności pozwoli zdefiniować środowisko analityków, a kiedy już to nastąpi – pozwoli zadbać o ich rozwój poprzez organizację cyklicznych konferencji oraz warsztatów.



Przygotowanie pierwszej edycji kursu powierzono analitykowi Szkoły Trenerów, Danielowi Wojtaszowi, który w przeszłości pełnił tę funkcję w reprezentacji Polski kobiet oraz w klubach: Koronie Kielce, Stali Mielec czy Wigry Suwałki.

– Dotychczas brakowało miejsca, w którym można byłoby zdobyć wiedzę z zakresu analizy. Każdy uczył się analizy na własną rękę. Mnie zajęło to 15 lat. Dzięki organizacji kursu droga do bycia analitykiem stanie się zdecydowanie krótsza – przekonuje Wojtasz. – Odrębną kwestią jest wykorzystanie nabytej wiedzy w praktyce. I tego też będziemy uczyli: w jaki sposób tworzyć raporty, analizy oraz w jaki sposób przekazać wnioski z nich płynące zawodnikom.

W drugim tygodniu stycznia odbyła się wprowadzająca sesja online, na której zaprezentowane zostało narzędzie Live Tag Pro, umożliwiające przygotowywanie analiz w formie wideo oraz na stopklatkach. Uczestnicy poznali również StatsBomb – narzędzie do analizy ilościowej.

Pierwszy zjazd stacjonarny – w Szkole Trenerów w Białej Podlaskiej – miał miejsce w dniach 16–17 stycznia 2023 r., a jego prelegentem był Pol Deulonder z firmy Ekkono, specjalizującej się w kompleksowej analizie piłkarskiej. Hiszpańska firma współpracowała na tym polu z klubami i federacjami z ponad 15 różnych krajów z całego świata. Na tej liście są chociażby FC Barcelona, PSG czy Japońska Federacja Piłkarska.

– To były dwa naprawdę intensywne dni nauki i wspólnych dyskusji. W ich trakcie przedstawiłem kursantom metodę Ekkono dotyczącą fundamentalnych zachowań dla zawodników z poszczególnych pozycji. Rozmawialiśmy o pożądanym zachowaniu w fazie obrony i ataku dla zawodników grających na czterech różnych pozycjach: środkowych obrońców, środkowych pomocników, skrzydłowych oraz napastników – opowiada Deulonder. – Analiza piłkarska to niezwykle obszerna dziedzina. Jeszcze kilkanaście lat temu analizy były dużo bardziej powierzchowne. Dziś wiedza w tej dziedzinie



jest nieporównywalnie większa, a jednym z podstawowych wyzwań jest jej usystematyzowanie i umiejętne filtrowanie informacji tak, aby nie przeciążyć nimi zawodników.

W pierwszej edycji kursu zaplanowanych jest 9 sesji – większość stacjonarnych, ale też wyjazdowe w klubach. Wśród potwierdzonych wykładów są Tomasz Włodarek i Dawid Szwarga, znajdujący się w sztabie Marka Papszuna w Rakowie Częstochowa i prowadzący projekt Deductor. – To specjaliści w dziedzinie indywidualnej analizy, dlatego będą kontynuowali temat rozpoczęty w tym tygodniu przez Pola – zapowiada Wojtasz.

Temat analizy działań zespołowych przeprowadzi w kwietniu przedstawiciel Ekkono, a na kolejnym zjeździe Antonio Gagliardi, który pracował w sztabie reprezentacji Włoch z Roberto Mancinim oraz w Juventusie Turyn z Andream Piro. Kolejni goście to główny analityk Interu Mediolan – Filippo Lorenzon, który pokaże perspektywę zarządzania całym procesem analitycznym w klubie. Zajęcia z analizy danych poprowadzi David Sumpter – naukowiec pracujący na uniwersytecie w Szwecji. Ten sam temat realizuje z kursantami również Bartłomiej Grzelak, szef departamentu analiz w Lechu Poznań.

– Prowadzimy również zaawansowane rozmowy z włoskim trenerem specjalizującym się w analizie statycznych fragmentów gry. Będzie u nas również ekstraklasowy trener z całym swoim sztabem. Pokaże on, jakie ma oczekiwania wobec sfery analitycznej, jak dzieli pracę w tym obszarze, jakich informacji oczekuje oraz kiedy je wykorzystuje. To będzie okazja do skonfrontowania punktu widzenia analityków z wizją pierwszego trenera – tłumaczy Wojtasz.

Egzamin końcowy pierwszej edycji kursu zaplanowany jest na sierpień. Wkrótce potem powinniśmy rozpocząć się nabór na kolejną edycję.

Rafał Cepko. Łączy nas piłka

POL DEULONDER:

PRZEKAZ DLA ZAWODNIKÓW POWINIEN BYĆ JAK NAJBARDZIEJ UPROSZCZONY



Za nami inauguracyjny zjazd kursu trenerów analityków w Szkole Trenerów PZPN w Białej Podlaskiej. Pierwsze dwa dni szkolenia zostały w całości poświęcone działaniom indywidualnym zawodników. Zajęcia poprowadził Pol Deulonder z hiszpańskiej firmy Ekkono, która opracowała autorską metodologię szkolenia i analizy piłkarskiej. – Weszliśmy naprawdę głęboko w temat, przeanalizowaliśmy detale, które piłkarze powinni opanować, aby się rozwijać. Najpierw jednak do perfekcji muszą zrobić to ich trenerzy – stwierdził Hiszpan.

Zacznijmy od krótkiego wytłumaczenia, czym właściwie zajmuje się Pańska firma i z jakimi podmiotami na co dzień współpracuje.

Naszym celem jest przedstawienie różnych propozycji działań, które mają pomóc zawodnikom, ich trenerom oraz klubom. Chodzi o to, by piłkarze jak najlepiej rozumieli grę, wszystko to, co dzieje się na boisku. Dzięki temu będą w stanie podejmować optymalne decyzje w określonych sytuacjach. Metodologia Ekkono jest oparta na pewnych fundamentalnych działaniach – zarówno indywidualnych, jak i zespołowych. Na przestrzeni lat współpracowaliśmy z klubami i federacjami z ponad piętnastu krajów, w tym z FC Barceloną, PSG czy Japońską Federacją Piłkarską.

Jaki był temat zajęć prowadzonych przez Pana w Szkole Trenerów PZPN?

W trakcie tych dwóch niezwykle intensywnych dni przedstawiłem kursantom metodę Ekkono dotyczącą podstawowych zachowań dla zawodników z poszczególnych pozycji. Rozmawialiśmy o pożądanych działaniach w fazie obrony i ataku dla piłkarzy grających na czterech różnych pozycjach: środkowych obrońców, środkowych pomocników, skrzydłowych oraz napastników. Każdy z elementów omawialiśmy najpierw w teorii, a następnie na przykładach z meczów na najwyższym poziomie. Kursanci często sami nawiązywali do ostatnio obejrzanych meczów, chociażby derbów Manchesteru czy Londynu, które odbyły się w weekend poprzedzający nasze spotkanie.

No właśnie, poza częścią wykładową mieliście także okazję do wymiany opinii – jak na tej podstawie oceniliby Pan poziom merytoryczny kursantów?

Kursanci zrobili na mnie naprawdę dobre wrażenie. Byli bardzo entuzjastyczni, w trakcie obu dni wykazywali się dużą energią, mimo że dawka wiedzy, jaką przyjęli, była ogromna. Mam poczucie, że udało nam się nawiązać relację sprzyjającą wspólnej pracy i nauce. Nikt nie miał oporów przed wyrażaniem swojej opinii podczas dyskusji. Omawiane podczas prezentacji działania każdy z trenerów odnosił do swojej drużyny lub – tak jak już wspominałem – do ostatnio obejrzanego spotkania. Język nie stanowił żadnej bariery, dzięki czemu dyskusje były żywe i inspirujące. Weszliśmy naprawdę głęboko w temat, przeanalizowaliśmy detale, które piłkarze powinni opanować, aby się rozwijać. Najpierw jednak do perfekcji muszą zrobić to ich trenerzy.

Co uważa Pan za najważniejsze w procesie analizy piłkarskiej?

To bardzo dobre pytanie. W mojej opinii najistotniejsze jest wyciąganie wniosków, które pomogą trenerom przygotować i rozwijać swój model gry czy podjąć decyzję o tym, w jaki sposób trenować. Zawodnikom analiza pomaga dostrzec pewne niuanse w ich grze. I tu pojawia się ważna sprawa. Bywa, że jako trenerzy przygotowujemy niezwykle obszerne analizy i potem zasypujemy nimi podopiecznych. To błąd. Przekaz dla zawodników powinien być jak najbardziej uproszczony. Inaczej nasza analiza na nic się nie zda.

Jaki zatem powinien być dobry trener-analityk?

Przez lata pracy, uczęszczania na kursy i wykłady czy rozmowy z innymi trenerami budujesz swoje własne kryteria obserwacji zawodnika lub całego meczu. Oglądając mecz, wiesz wówczas, na co chcesz zwrócić uwagę. Znasz kryteria analizy, którą za chwilę przeprowadzisz. Bez tego, nie wiedząc tak naprawdę, gdzie skupić swoją uwagę, pogubisz się, spędzisz na analizie mnóstwo czasu, a i tak nie będzie ona efektywna. Odpowiadając na pytanie wprost – dobry trener-analityk przede wszystkim musi mieć plan na obserwację meczu i analizować go w oparciu o wybrane wcześniej założenia.

Jaką drogę przeszła analiza piłkarska od – powiedzmy – początku XXI wieku do teraz? Jaka przyszłość czeka ten obszar?

Zmieniło się bardzo dużo. W przeszłości analizy były bardzo powierzchowne, a trenerzy nie wchodzili za bardzo w szczegóły gry. Obecnie wiedza jest już znacznie większa i bardziej usystematyzowana. Prowadząc kursy takie jak ten w Polskim Związku Piłki Nożnej, uczulamy trenerów na to, by uczyli się w sposób ustrukturyzowany. W innym wypadku będą mieli wiedzę, z której na dobrą sprawę trudno będzie im zrobić użytek w pracy. A co będzie w przyszłości?

Biorąc pod uwagę, jak dynamicznie rozwija się ten obszar, nie jestem w stanie tego przewidzieć.

Dlaczego warto inwestować w analitykę piłkarską?

Piłka nożna stale się zmienia, idzie do przodu. Dlatego niezwykle ważne jest, by trenerzy pozostawali na czasie. Trzeba wychodzić ze strefy komfortu, zderzać swoją wizję z przemyśleniami innych trenerów. Mówimy o bardzo złożonym sporcie – gra toczy się na dużym boisku, na którym jest mnóstwo przestrzeni i wielu zawodników, a poza nielicznymi przypadkami (wrzuty z autu, bramkarze) nie można używać rąk. Aby przeprowadzić analizę meczu piłkarskiego, należy wziąć pod uwagę bardzo wiele różnych elementów. Analityk powinien filtrować informacje. Musimy zebrać ich jak najwięcej, ale potem konieczne jest wyselekcjonowanie tych istotnych z punktu widzenia naszego zespołu. To pierwszy trener decyduje, które informacje prześle swoim zawodnikom, a które zostawi dla siebie i sztabu, aby ich nie przeciążać. Analizę wykonujemy z punktu widzenia piłkarzy. Na koniec to oni wychodzą na boisko i to oni mają rozumieć, co się na nim dzieje. Analiza im to umożliwia, a w konsekwencji prowadzi do tego, że łatwiej jest o rozwój i zwycięstwa.

Rozmawiał **Rafał Cepko**, łączy nas piłka

DANIEL WOJTASZ:

INWESTYCJA W OBSZAR ANALIZY JEST NIEZBĘDNA

Kurs trenerów analityków jest kolejnym spośród specjalistycznych kursów organizowanych przez Polski Związek Piłki Nożnej. Jego koordynatorem został Daniel Wojtasz, w przeszłości znajdujący się w sztabach szkoleniowych klubów ekstraklasy oraz reprezentacji Polski kobiet. W rozmowie z „Łączy Nas Piłka” analityk Szkoły Trenerów PZPN opowiedział m.in. o tym, jak wygląda praca w tym zawodzie, czego potrzeba do wykonania rzetelnej analizy oraz co musi się stać, aby analitycy „zaprzyjaźnili się” ze snem.



Jak zabrać się do analizy meczu piłkarskiego?

Podstawowe pytanie brzmi: „Co chcemy właściwie przeanalizować?”. Przestrzeni do analizy jest bardzo wiele. Może to być analiza skautingowa, w której obserwujemy wybranego zawodnika pod kątem przydatności do naszego zespołu. Możemy analizować naszego najbliższego przeciwnika albo grę naszej drużyny – całościowo lub indywidualnie. Coraz częściej mówi się ponadto o analizie danych, obszarze już rozwiniętym na Zachodzie, a u nas stawiającym pierwsze kroki. Dzisiaj w sztabie szkoleniowym polskiej drużyny jest najczę-

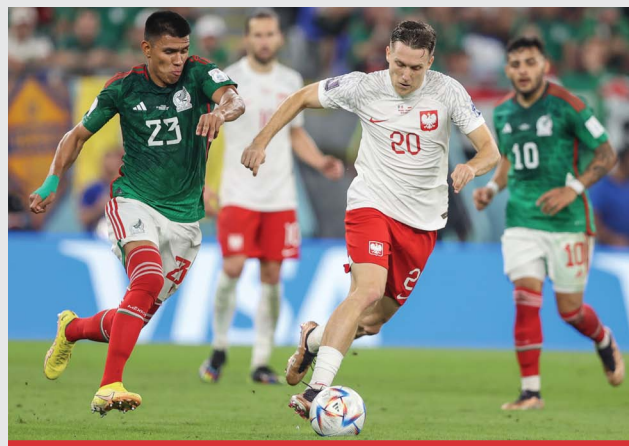
ściej tylko jedna osoba odpowiedzialna za analizę. Ta osoba musi robić wszystko, a skoro tak jest, to najprawdopodobniej odbije się to na jakości lub ilości wykonanej przez nią pracy.

A jak się do tego zabrać? Jeśli myślimy o analizie gry przeciwnika – bo to właśnie jest największa część pracy analityka – to zacząć należy od tego, jak gra nasz zespół. To punkt wyjścia. Analizę przeciwnika zawsze prowadzimy w jakimś kontekście. Jeżeli nie mamy własnego modelu gry, to ciężko się do czegoś odnieść i ciężko ten kontekst znaleźć. Zatem pierwsza rzecz, to wiedza na temat tego,

jak moja drużyna funkcjonuje w ataku i obronie. Potem nakładam na to organizację gry przeciwnika – w jakim on jest ustawieniu i jak w obrębie tego ustawienia funkcjonuje. Mając te informacje, wybieram mecze rywala i próbuję to wszystko na siebie nałożyć.

Ile meczów przeciwnika trzeba obejrzeć, aby przygotować rzetelną analizę?

Często mówi się, że to są trzy mecze, ale w rzeczywistości niekoniecznie tak musi być. Trzy ostatnie mecze danego zespołu mogą nie dać nam żadnej odpowiedzi na pytanie, jak w kontekście jego gry będzie wyglądał nasz mecz. Pod analizę muszę wziąć mecze, w których przeciwnicy analizowanego zespołu grali w podobny do nas sposób. Liczba meczów nie jest z góry narzucona. Czasem wystarczy jeden, innym razem będą to trzy spotkania. Najważniejsze, by swoim przebiegiem przypominały to, co może się wydarzyć w naszym meczu.



22 listopada 2022. Przed inauguracyjnym meczem Polaków na mundialu sztab Biało-czerwonych dokładnie przeanalizował m.in. towarzyski mecz Meksykanów ze Szwedami

Zanim w 2021 r. zostaniesz analitykiem Szkoły Trenerów PZPN, byłeś członkiem kilku sztabów szkoleniowych drużyn ze szczebla centralnego. Jak wyglądała Twoja praca w klubie?

Jeżeli graliśmy mecz w sobotę, to najczęściej na niedzielę pierwszy trener chciał mieć już gotową analizę tego spotkania. Czasami miałem pełną autonomię i robiłem ją samodzielnie, a wnioski przedstawiałem trenerowi. Bywało i tak, że wspólnie analizowaliśmy mecz. Tak czy inaczej, najpóźniej na poniedziałek analiza musiała być gotowa, a wnioski z niej płynące przekazane zawodnikom. To zamykało pewien etap. Analiza własnego zespołu często kojarzy się z wytykaniem błędów naszym zawodnikom, a tak naprawdę bardzo często jest to informacja zwrotna dla sztabu szkoleniowego – czy odpowiednio dobrą strategię gry. Pierwszą odpowiedź otrzymują trenerzy, a dopiero w drugiej kolejności sprawdzamy, czy zawodnicy odpowiednio realizowali plan meczowy.

Od poniedziałku zaczynała się praca nad tym, co się wydarzy w kolejnym spotkaniu. Na środę, a najlepiej na wtorek dobrze było, żeby ta analiza była skończona. To bardzo mało czasu, dlatego najczęściej analizę rywala rozpoczynaliśmy jeszcze przed wcześniejszym meczem. Drużyna przygotowywała się więc do sobotniego meczu, a ja jako analityk od czwartku pracowałem już nad spotkaniem zaplanowanym na kolejny weekend.

Czyli do środy to, co mogłeś zrobić pod kątem najbliższego rywala, już zrobiłeś, i przekazałeś swoje wnioski, które pierwszy trener wraz z asystentami w kolejnych dniach wdrażał w proces treningowy. Ty ten temat zamykałeś i od czwartku brałeś się za kolejnego przeciwnika.

Dokładnie tak. W innym wypadku czwartek i piątek pozostawały niezagospodarowane. Oczywiście zdecydowanie łatwiej jest, jeśli w sztabie jest dwóch analityków. Ja miałem taką sytuację raz – gdy w Stali Mielec współpracowałem z Alexem Trukanem. Wówczas na zmianę analizowaliśmy przeciwników. Podział obowiązków jest wtedy zdecydowanie łatwiejszy i de facto mieliśmy po dwa tygodnie na pracę nad danym rywalem. To ułatwiało mnóstwo kwestii, pozwalało w pełni skupić się na jednym zadaniu i przygotować wszystko ze świeżym umysłem. Pracując samemu, czasami zdarzało się, że jadąc na stadion, musiałem chwilę pomyśleć, z kim my właściwie gramy. Od dwóch – trzech dni koncentrowałem się na przykład na Wiśle Kraków, a tymczasem do rozegrania był jeszcze mecz z Legią Warszawa. Aby móc wspierać trenera w trakcie meczu, musiałem odświeżyć sobie, jaki był plan na ten mecz.

Nieczęsto zdarza się, że w klubie pracuje dwóch analityków.

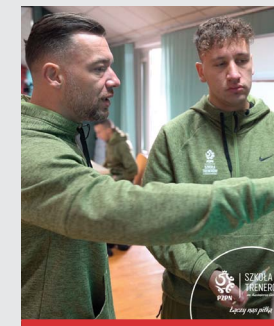
Kiedy ostatnio pracowałem w Ekstraklasie, a było to półtora roku temu, standardem był jeden analityk w sztabie. Pamiętam, że większe możliwości były w Legii czy Lechu, gdzie pracowało po dwóch analityków. Myślę, że idziemy w tym kierunku. Najbliższy czas pokaże, że rozbudowanie sztabu o kolejnego analityka jest ważne z punktu widzenia detali, szczegółów, ale też zdrowia psychicznego i higieny pracy. Dzisiaj analityka postrzega się jako osobę, która sen ma za swojego wroga. A przecież nie o to w tym wszystkim chodzi. W ten sposób można popracować miesiąc, dwa, być może pół roku. Celem powinna być efektywna praca w dłuższym wymiarze czasu i dotyczy to nie tylko analityków, ale także całego sztabu.

Ten morderczy tryb był dla Ciebie najtrudniejszy w czasach pracy w klubie?

To było bardzo trudne, zwłaszcza że pełniłem równocześnie funkcję analityka i asystenta pierwszego trenera. Poza tym, że musiałem analizować przeciwników i własną drużynę, często pochylać się nad analizą indywidualną czy grupową, to oprócz tego brałem udział w organizacji procesu treningowego. Uczestniczyłem w treningach i w spotkaniach, na których je ocenialiśmy. To była praca na szesnaście godzin na dobę.

I to bez weekendów. Przerwy reprezentacyjne były dla Ciebie zbawieniem?

To były momenty na złapanie oddechu. Ale tylko chwilowe, bo zawsze jest coś do zrobienia albo do nadrobienia. Pracujemy od poniedziałku do niedzieli. Gdy zawodnicy rozjeżdżają się do domów i spędzają czas z rodzinami, my dodajemy gazu i przechodzimy do najintensywniejszego okresu naszej pracy.



Czy w takim razie jest to gra warta świeczki? Są jakieś plusy tego zawodu?

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że tych korzyści i sensu jest niewiele. Ja rozpatruję to z perspektywy pasji i realizacji swoich trenerskich marzeń. To na pewno rozwija i daje dodatkowe doświadczenia. Na pewno mamy tutaj pole do rozwoju. Musimy dać więcej oddechu analitykom. Stanie się tak tylko wtedy, gdy zabierzemy im część pracy. A pracę zabierzemy im, kiedy w sztabach pojawią się kolejne osoby odpowiedzialne za ten obszar.

A ci pojawią się, gdy wyszkolimy ich na kursie organizowanym przez PZPN.

Otóż to.

PZPN jest w stanie przymusić kluby, by faktycznie zatrudniały więcej analityków? To, że federacja ich „wyprodukuje”, nie daje jeszcze gwarancji zatrudnienia.

W najbliższej przyszłości pozycja trenera-analityka będzie wymogiem licencyjnym, w związku z czym kluby na szczeblu centralnym będą musiały go posiadać. O ich liczbie decydują jednak kluby. Im głębiej będą chciały wejść, tym więcej ludzi będą potrzebowały do tego procesu. Kluby muszą zrozumieć, że bardziej wartościowe wnioski będą w stanie wyciągać, gdy zainwestują w ten obszar. Mając jednego analityka, patrzymy na temat powierzchownie.



Robert Musiatek – jeden z analityków w sztabie reprezentacji Polski podczas mundialu w Katarze

Jaki, Twoim zdaniem, powinien być dobry trener-analityk?

Przede wszystkim powinien mieć wiedzę. Im więcej wie, tym więcej jest w stanie zobaczyć. To prosta zależność. Ponadto, powinien mieć umiejętności czysto techniczne. Nie wyobrażam sobie analityka, który ma wiedzę i potrafi pewne elementy wyłapać, ale nie umie pociąć materiału wideo czy nałożyć na niego grafik. Musi umieć to zrobić dobrze i szybko, bo działamy w deficycie czasu. Musimy coś dostrzec, wyciąć i wyeksportować. Kolejna sprawa – musimy to zakomunikować. Przekazanie informacji jest tutaj bardzo ważne, dlatego w ramach kursu będziemy mieć zajęcia z psychologiem, który powie nam, w jaki sposób udzielać feedbacku. Żeby to były informacje inspirujące zawodników do refleksji.

To zawód, którego każdy może się nauczyć?

Myślę, że wszystkiego można się nauczyć. Pytanie, ile czasu jesteś w stanie na to poświęcić. Znam osobę, która co prawda nie ma żadnej licencji trenerskiej, interesuje się analizą dopiero od dwóch lat, a poziom jej analiz jest naprawdę bardzo wysoki. Pewnie jest jakiś zasób cech czy predyspozycji, które sprawiają, że komuś będzie to przychodziło z większą łatwością. Myślę jednak, że poświęcając odpowiednio dużo czasu na rozwój, każdy jest w stanie osiągnąć wysoki poziom. Tak jest zresztą w każdej dziedzinie. Możesz próbować nauczyć się grać na fortepianie, poświęcić na to 10 lat i być bardzo dobry. Może nie wybitny, ale na rodzinnej imprezie zrobisz wrażenie. Podobnie jest z analizą.

Trenerzy po odbyciu tego kursu będą widzieli na boisku więcej niż dotychczas?

Jestem przekonany, że tak będzie. Taka jest idea tego kursu. To nie tylko teoria, ale też praktyka. Oglądając pewne mecze czy fragmenty, musimy wyłapać to, czego przed chwilą nauczyliśmy się w trakcie wykładu. Tylko połączenie teorii z praktyką daje umiejętność poruszania się w obrębie analizy gry. Część warsztatowa kursu jest dla mnie niezwykle istotna.

Masz jakiś autorytet w dziedzinie analizy? Od kogo Ty się uczyłeś?

Nie mam. Ja zresztą nigdy nie planowałem być analitykiem. Zawsze chciałem być trenerem. A żeby być w tym dobrym, trzeba znać detale. Chciałem rozwijać zawodników, więc wchodziłem coraz głębiej w analizę gry na poszczególnych pozycjach. Chciałem również wiedzieć, jak zarządzać całym zespołem w ataku i obronie. Naturalną konsekwencją było pójście w stronę analizy. Życie pokazało, że trenerzy potrzebują takich osób.

Rozmawiał Rafał Cepko, Łączy nas Piłka



TRÉNER JAKO DROGOWSKAZ DLA MŁODEGO ZAWODNIKA

Po rodzicach i dziadkach bardzo często to klubowy trener jest dla młodych zawodników największym autorytetem. Dlatego powinien on, a wręcz musi charakteryzować się kilkoma cechami, niezbędnymi w codziennej pracy z dziećmi i młodzieżą. Prawdopodobność, uczciwość, traktowanie dzieci w sposób podmiotowy, a nie przedmiotowy – to absolutne podstawy. Rola trenera jest odpowiedzialna i trudna, pracując nieodpowiednio, może on zrazić swoich podopiecznych do piłki nawet na zawsze.

Zostać piłkarzem. Dwa słowa, w których mieszczą się marzenia milionów dzieci i nastolatków z całego świata. Czy nam się to podoba, czy nie – nie istnieje jedna droga do ich spełnienia. Nie ma uniwersalnej metody, windy na szczyt ani żadnego magicznego przepisu. Jest za to pilot w fotelu pasażera. Bez niego ta podróż na pewno nie skończy się w świecie profesjonalnej piłki.

I choć Ty, trenerze, zdajesz sobie sprawę, że większość twoich podopiecznych tam nie dotrze, to musisz wiedzieć również, że z Twojej perspektywy to wcale nie jest najważniejsze. Ale dla każdego z tych chłopców i dla każdej dziewczynki, którą prowadzisz, może to być w tym momencie sprawa życia i śmierci. To na Twoich barkach ciąży odpowiedzialność, by podsycać to dziecięce marzenie, a kto wie – być może

z czasem zacznie się ono stawać coraz realniejsze. W końcu Lewandowski, Szczęsny czy Zieliński kiedyś też tak zaczęli.

Przykłady wymienionych i wszystkich innych zawodowych piłkarzy pokazują, że nie istnieje jeden uniwersalny przepis na zrobienie kariery. Każda droga jest inna, ale wszystkie mają wspólną cechę – są pod górę. Dlatego nigdy nie będzie łatwo. A przecież nie każdy jest w stanie latami pokonywać trudności i to bez gwarancji sukcesu.

Dlatego w kontaktach z młodym zawodnikiem trener musi być motywatorem, aby zachęcić go do ciężkiej pracy. Nauczycielem, który odpowiednio przekaże wiedzę, a potem będzie potrafił ją wyegzekwować. Przyjacielem, z którym można porozmawiać na temat problemów na boisku treningu, ale też poza nim.



KOMPETENCJE MIĘKIE, ROZWIJANIE ŚWIADOMOŚCI PODOPIECZNYCH

Każdy dobry trener powinien posiadać wiedzę z zakresu techniki, taktyki, motoryki, psychologii i odpowiedniej metodyki, co składa się na kompetencje twarde. Ale niemniej istotne są te miękkie, które tworzą odpowiednią atmosferę pracy. Uśmiech, pozytywne gesty, dobry kontakt z zawodnikami, umiejętny przekaz, kreowanie przyjaznego środowiska – trener, który to potrafi, w wielu przypadkach staje się dla podopiecznych ważniejszy niż rodzice. Jeżeli będzie przy tym sprawiedliwy i prawdomówny, to jego autorytet będzie rósł właściwie z dnia na dzień.

Celem trenera powinno być stworzenie atmosfery sprzyjającej swobodzie. Nie można doprowadzić do sytuacji, w której dzieci boją się grać, podawać czy kiwać. One powinny przychodzić na zajęcia z uśmiechem, mając przekonanie, że cokolwiek by się nie stało, ich trener wykaże się zrozumieniem.

Pamiętajmy, że zawodnicy obserwują nas nie tylko na boisku, ale też podczas jazdy autokarem, w trakcie posiłków czy w jakiegokolwiek innej życiowej sytuacji. Swoją postawą w tych momentach kształtujemy podopiecznych.



W relacjach z zawodnikami ważna jest też umiejętność rozwijania ich świadomości. To ona jest fundamentem, który umożliwi młodemu zawodnikowi przyswajanie wskazówek trenera. Świadomy zawodnik wykonuje każde ćwiczenie treningowe, wiedząc, co i dlaczego robi właśnie w taki, a nie inny sposób. Pozwala mu to przelożyć nabyte umiejętności na mecz, by w jego trakcie reagować na różne sytuacje meczowe z należytą szybkością.

KONTAKT Z RODZICAMI

Przyprowadzając dziecko na pierwsze treningi, rodzic oddaje w „obce” ręce swój największy skarb. W momencie przekroczenia progu budynku klubowego to trener przejmuje dowództwo i kontrolę nad zawodnikiem, od tej pory starając się spełnić jego marzenia. W kontaktach z rodzicami bardzo ważne jest wyznaczenie granic. Obie strony powinny wiedzieć, co można, a czego nie, i że wszystkie te zasady mają na uwadze przede wszystkim dobro dziecka.

Trener powinien być dla rodziców dostępny, umieć znaleźć czas na choćby kilkuminutową rozmowę z nimi. Ta musi być szczerą – zawsze należy mówić prawdę o postępach, rokowaniach i planach wobec zawodnika/zawodniczki. Każda dyskusja powinna być poparta merytoryką i konkretnymi przykładami.

Dobra współpraca z rodzicem to także dobry kontakt z zawodnikiem. Zdarza się, że przez podejście rodziców jest o nią trudno. Tych wiedzących lepiej i widzących więcej opiekunów można spróbować zaangażować w domowe zajęcia z dzieckiem czy zachęcić do rozpoczęcia z nim zajęć dodatkowych (choćby pływanie, gimnastyki czy sztuk walki). To znacznie pomaga wszechstronnie rozwijać zawodnika. Im młodsze dziecko, tym więcej czasu powinno spędzać na szlifowaniu zwinności, szybkości czy koordynacji ruchowej – najlepiej w formie zabaw.

IMITACJA PODWÓRKA -> ODEJŚCIE OD FORMY ŚCISLEJ

W wyniku stale przyspieszającego rozwoju technologicznego kolejne pokolenia dzieci różnią się od siebie coraz bardziej. Widać to zwłaszcza po ich podejściu do sportu. Zarówno w sposobie konsumowania, jak i uprawiania go dzisiejsi kilkulatkowie nie przypominają (albo robią to w niewielkim stopniu) swoich rodziców i wychowawców. Kilkanaście lat temu zorganizowane szkolenie piłkarskie rozpoczynało się od czwartej klasy szkoły podstawowej, czyli w wieku około 10-11 lat. Wcześniej dzieci nieświadomie uczyły się wszystkiego na podwórkach. To tam rozwijały swoje zdolności motoryczne, poprawiały technikę i budowały relacje z rówieśnikami, by na pierwszy trening do klubu przyjść już z pewnym niematem bagażem umiejętności i doświadczeń.

Obecnie dzieci zaczynają zorganizowane treningi, mając nawet po 4 lata i wszystkie, czego kiedyś uczyły się podczas godzin beztrudnej zabawy, trzeba ich nauczyć od podstaw. Różnica polega na tym, że np. w kategorii skrzatów klub zapewni dziecku trzy, w porywach cztery godziny zajęć tygodniowo. A to przecież tyle, ile dawne pokolenia spędzały na różnego rodzaju grach i zabawach w ciągu jednego popołudnia. Nie ma się co tużdzić – podwórka, jakie znamy z czasów naszej młodości, już nie wrócą. Jednak jako trenerzy możemy spróbować je odtworzyć. Jak to zrobić? Odchodząc od formy ścisłej.



INDYWIDUALIZACJA

Jednym z filarów szkolenia jest indywidualizacja. Wróć jeszcze raz do podwórkowych czasów, kiedy przychodzący do klubu zawodnik był już „jakiś” i można było rozwijać go w oparciu o jego mocne strony. Obecnie trenerzy rozpoczynają pracę już z czterolatkami. Jeśli z każdym będą pracowali tak samo, to w ten sposób na pewno nie dadzą rozwinąć się indywidualnościom. Pozwolenie na indywidualny rozwój zawodnika to absolutna podstawa. To jasne, że nie należy zaniedbywać słabych stron zawodnika – zrównoważona praca nad nimi pozwoli je niwelować, co wpłynie na zrównoważony rozwój. To on otwiera drzwi do profesjonalnej piłki.

CERTYFIKACJA = NARZUCENIE STANDARDÓW

Trenerzy często sami mierzą się z presją: przetożonych, którym wciąż trudno jest zrozumieć, że wynik w piłce

dziecięcej to jedynie efekt odpowiedniej pracy, a nie jej cel, a także rodziców, często „wiedzących lepiej”. Zniesienie wyników w rozgrywkach do U12 w tym aspekcie pomaga. Coś zaczyna się zmieniać. Nie ma już punktomanii, a to bardzo duży plus. No bo jakie znaczenie ma wynik sobotniego meczu trampkarzy? Na pewno w żaden sposób nie świadczy on o pracy trenera.

Mentalność trenerów pracujących w szkółkach, które od trzech lat są w Programie Certyfikacji, zmieniła się o 180 stopni. Widzimy ich rozwój. Wcześniej trener po otrzymaniu licencji szedł do klubu i robił, co chciał. Teraz realizuje program zgodny z najnowszymi trendami szkoleniowymi. Jest inspirowany do permanentnej nauki. W certyfikacji nic nie jest dane raz na zawsze. Z roku na rok podnosimy trenerom poprzeczkę, bo tylko dzięki temu podniesimy jednocześnie poziom szkolenia.

Dariusz Siekliński Trener monitorujący w Programie Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich



EKSKLUZYWNE TREŚCI ZNAJDZIESZ NA
Łączy nas piłka

BĄDŹ BLIŻEJ REPREZENTACJI
WEJDŹ NA **WWW.LACZYNASPIKA.PL**

👉 **NEWSY** 👉 **WYWIADY** 👉 **UNIKATOWE ZDJĘCIA** 👉 **VLOGI** 👉





ZE SZKOLNEJ DRUŻYNY DO WIELKIEJ AKADEMII

W tym roku do rywalizacji w Turnieju o Puchar Tymbarku mogą przystąpić wyłącznie drużyny szkolne. Przepis ten dotyczy zarówno rozgrywek dziewcząt, jak i chłopców i ma zapewnić powszechność oraz wyrównać szanse poszczególnych zespołów. Kluby docelowo też mają skorzystać, bo wśród uczniów znajdą swoich przyszłych zawodników. Tę drogę przeszło już kilku młodzieżowych reprezentantów Polski.

Każde dziecko chodzi do szkoły, więc to tym placówkom w całości dedykowany jest turniej. Ktoś powie, że przecież w przeszłości regulamin nie zabraniał im udziału, a dodatkowo dopuszczał uczestnictwo innych podmiotów – to fakt, jednak paradoksalnie przez to szkolne drużyny, zrażone rywalizacją z profesjonalnymi akademiami i wysokimi porażkami w meczach przeciwko nim, do kolejnych edycji zmagania już nie przystępowały. Organizatorzy rozgrywek postanowili to zmienić, wierząc, że długookresowo skorzystają na tym wszyscy – także kluby i akademie, które wśród uczniów i uczennic znajdą swoich przyszłych zawodników.

A że w dosłownie każdej szkole może uczyć się obecnie przyszły reprezentant lub przyszła reprezentantka Polski najlepiej świadczą przykłady zawodników, którzy w turnieju zagraли w barwach podstawówek ze swoich rodzinnych miejscowości. „Jedynka” z Międzychodu (woj. wielkopolskie), „Osiemnastka” z Raciborza (woj. śląskie) czy Szkoła Prywatna z Opoczna (woj. łódzkie) mogą się dziś pochwalić absolwentami, którzy zagraли w młodzieżowych kadrach narodowych.

Początki drogi do profesjonalnej kariery najczęściej mają miejsce w lokalnym środowisku – na podwórku czy właśnie w szkole. To tam organizatorzy dziecięcych zmagania chcą promować piłkę nożną jako sport dla każdego. W ten sposób mają nadzieję dotrzeć do możliwie najszerszego grona dzieci, licząc, że zakorzenią w nich pasję do aktywności fizycznej, a w skrajnych przypadkach pomogą wyruszyć w drogę do reprezentacji Polski.



Wiktoria Kamiński w meczu Centralnej Ligi Juniorów przeciwko Lechowi Poznań

W 2014 r. województwo świętokrzyskie w finale ogólnopolskiej kategorii do lat 10 reprezentowała Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 z Ostrowca Świętokrzyskiego. W jej składzie znajdował się m.in. Wiktoria Kamiński, późniejszy reprezentant Polski U15 oraz U18. W marcu ubiegłego roku „Kamyk” strzelił dla Biało-czerwonych gola w towarzyskiej potyczce ze Szwajcarią.

Chłopcy z ostrowieckiej szkoły wrócili do Warszawy dwa lata później, tym razem rywalizując w najstarszej kategorii

Ze szkoły do piłkarskiej akademii

wiekowej. Po kolejnym roku Kamiński przeniósł się do stolicy na stałe, zostając zawodnikiem Akademii Legii Warszawa. Długo był, i w sumie nadal jest, uważany za jednego z jej najbardziej perspektywicznych zawodników, na co wpływ miała jego wysoka skuteczność. W rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów zdobył 31 bramek w 33 meczach. Dorzucił do nich 11 goli na poziomie 3. ligi.

W lutym Kamiński opuścił trzecioligowe rezerwy stołecznego klubu, przenosząc się do Warty Poznań. Selekcjoner reprezentacji Polski do lat 19, Marcin Brosz, wiosną z pewnością będzie śledził jego poczynania i jeśli tylko „Kamyk” wyśle mu pozytywny sygnał, będzie liczył się w walce o miejsce w kadrze na drugą rundę kwalifikacji do mistrzostw Europy, które w lipcu odbędą się na Malcie.

O miejscu w reprezentacji i udziale w kwalifikacjach, tyle że do Euro w kategorii U17, myślą także zawodnicy z rocznika 2006, którzy kiedyś występowali w Turnieju o Puchar Tymbarku jako uczniowie. Bramkarz Axel Holewiński ze swoją Szkołą Prywatną z Opoczna dwukrotnie dotarł w rozgrywkach do etapu wojewódzkiego (w latach 2016 i 2017). Jego dobra postawa w tym oraz kilku innych turniejach zaowocowała zainteresowaniem największych piłkarskich akademii w kraju. Ostatecznie w 2019 r. gołkiper trafił do Pogoni Szczecin, gdzie regularnie występuje w Centralnej Lidze Juniorów. Na początku lutego Holewiński przebywał wraz z kadrą prowadzoną przez selekcjonera Marcina Włodarskiego na towarzyskim turnieju w Hiszpanii.



Filip Wolski podczas październikowego meczu kwalifikacji do mistrzostw Europy U17 przeciwko Czarnogórze

W Benidormie – bo tam odbył się ów turniej z udziałem reprezentacji Polski, Norwegii, Belgii oraz Szwecji – był także Filip Wolski. Uczestnik XVIII edycji rozgrywek o Puchar Tymbarku, w której reprezentował Szkołę Podstawową nr 27 z Kielc, jest już po swoim debiutanckim zgrupowaniu z pierwszym zespołem Lecha Poznań.

– Starsi zawodnicy dobrze nas przyjęli, natomiast często podpowiada mi Barry Douglas. Podpatruję wszystkich zawodników, a w szczególności tych, którzy grają na mojej pozycji, czyli skrzydłowych. Z mojej strony pobyt na obozie oceniam bardzo dobrze. Traktuję go jako bezcenne doświadczenie. Na treningach czuję różnicę między grą w zespołach juniorskich a grą w pierwszej drużynie. Gra tutaj charakteryzuje się szybkością i intensywnością. Trener John van den Brom to profesjonalista, który stawia na młodzię, o czym często wspomina – mówił w rozmowie z oficjalną stroną Lecha Wolski, który do akademii „Kolejorza” trafił niespełna 3 lata temu.

Kamiński, Holewiński i Wolski dopiero walczą o znalezienie się w reprezentacjach swoich kategorii wiekowych na mecze Elite Round, będące przepustką do mistrzostw Europy. Ale Turniej o Puchar Tymbarku może pochwalić się też uczestnikami, którzy mają na koncie udział w ubiegłorocznym Euro U17. Mowa o Kacprze Masiaku z Zagłębia Lubin oraz Dawidzie Tkaczu z Górnika Łęczna. W dziecięcych rozgrywkach obaj wystąpili w drużynach szkolnych (odpowiednio z Raciborza i Łęcznej). Obaj też nie przebrnęli etapu wojewódzkiego, choć Tkacz został wybrany jego najlepszym piłkarzem. Mimo że ich przygoda z turniejem zakończyła się na etapie wojewódzkim, zostali dostrzeżeni przez skautów, co miało swój wpływ na to, że jeszcze przed osiągnięciem pełnoletności zadebiutowali w PKO BP Ekstraklasie i pojechali z juniorską reprezentacją na dużą międzynarodową imprezę piłkarską.

Trwający sezon jest lepszy dla Tkacza. Jesienią wystąpił on w piętnastu spotkaniach Fortuna 1. Ligi i strzelił w nich trzy gole. Masiak grał w drugoligowych rezerwach Zagłębia, czasami zasilając zespół CLJ. Jego ambicje sięgają jednak pierwszej drużyny, szczególnie że debiutował w niej już ponad rok temu (w meczu otwierającym rundę wiosenną sezonu 2021/22 przeciwko Legii Warszawa).



Dawid Tkacz podczas Letniej Akademii Młodych Orłów w 2017 r. (z lewej) oraz przed mistrzostwami Europy U17 w 2022 r.

Tkacz i Masiak udział w turnieju sponsorowanym przez Tymbark zakończyli na przedostatnim etapie. Do ostatniego – finału ogólnopolskiego w Warszawie – awansowali natomiast Tomasz Walczak ze Szkołą Podstawową nr 22 z Płocka oraz Artur Ławrynowicz z SP 1 Międzychód. Wkrótce potem trafili kolejno do Legii i Lecha. Obecnie 17-letni Walczak jest zawodnikiem Wisły Płock, w której zaliczył sześć kilkuminutowych występów w Ekstraklasie. Jesienią trener Wojciech Kobesko powołał go do kadry Polski U18. Z kolei Ławrynowicz ma w dorobku występy w najmłodszej reprezentacji – do lat 15.

To tylko kilka przykładów zawodników, którzy m.in. dzięki udziałowi w Turnieju o Puchar Tymbarku w drużynie reprezentującej szkołę postawili krok na przód w swoich dopiero rozpoczynających się karierach. Ktoś osiągnął w rozgrywkach sukces drużynowy, ktoś inny dał się dostrzec skautom klubowym i reprezentacyjnym. Reguły oczywiście nie ma. Jest za to przekonanie, że takich zawodników (i zawodniczek, bo analogiczne rzeczy dzieją się w piłce dziewczęcej) można znaleźć więcej. A gdzie ich szukać, jeśli nie w szkołach?

Ci, którzy już trenują w klubach, wciąż mogą grać w turnieju jako reprezentanci swojej szkoły – wszak regulamin nikogo nie wyklucza. Z kolei ci, którzy do tej pory mieli obawę przed rywalizacją z wielkimi akademiami, teraz liczniej przystąpią do rozgrywek, a to właśnie ta liczebność ma się przekuć w jakość. Koniec końców skorzystają na tym również kluby, które obserwując rozgrywki turniejowe, natrafiają na niedoceniony talent – swojego przyszłego zawodnika, a kto wie, czy nie reprezentanta Polski.

Najnowsza, XXIII edycja Turnieju o Puchar Tymbarku odbędzie się w schemacie znanym z zeszłego roku. W marcu i kwietniu rozegrane zostaną kwalifikacje gminne i powiatowe, w maju odbędzie się etap wojewódzki, a finał ogólnopolski zaplanowany został na czerwiec.